Nr 261. Kraków, 14 Listopada — Sobota. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego handle Dworskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Reichsrathspl. N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2, Rotter & Co Riemerg. 13; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 13 listopada.

O ile bieg spraw parlamentarnych w Radzie państwa nie przedstawia w tym roku trudności, wstrzymywany zręcznem kierownictwem gabinetu, a bardziej jeszcze klęskami ekonomicznemi i finansowemi zwrócony od walki religijnej lub narodowej do zadań materyalnych; o tyle znów stosunki dwóch krajów i narodowości nie reprezentowanych w Reichsracie przedstawiają coraz to bardziej chaotyczny stan, z którego na dotychczasowej drodze dualizmu nie ma wyjścia. Kraje korony św. Szczepana, mimo wyłączenia z pod centralistycznej konstytucyi i przyznanej odrębności politycznej nie mniejsze wywołują zawikłania, niż kraje korony św. Wacława, których nie udało się dotąd wtłoczyć pod konstytucyę przedlitawską. Kwestya węgierska i kwestya czeska, stanowią też jakby dwa przeciwne bieguny wewnętrznej polityki austyackiej. Na podobnych oparte prawach historycznych krzyżują się te dwie kwestye od lat siedmiu, a mimo, że w imię tych samych występowały prawno-politycznych zasad, różne powodzeniem były ich koleje.

Wspólna historyczna podstawa pragmatycznej sankcyi w obu tych kwestyach wpływ korony czyniła przeważnym, a posługiwała się arystokracyą rodową, jako naturalną przedstawicielką tradycyj narodowych i podporą praw dynastycznych. Węgierska arystokracya odegrała wszelako w całym przebiegu walki o odrębność polityczną, rolę pośrednią, zręcznie użyto jej wpływu i stanowiska do przełamania, że tak powiemy lodów, następnie posługiwano się nią jakoby dekoracyą średniowieczną przy uroczystości koronacyjnej, umiano zresztą iść za jej popędem w objawach lojalności dynastycznej. Wszelako arystokracya węgierska nie stanęła u steru w wewnętrznych sprawach, lecz albo z hr. Andrassym nowoczesnemi przejęta teoryami, zszeregowała się ze stronnictwem Deaka w liberalnym kierunku, lub też ze starokonserwatystami uchyliła się całkowicie. To też o ile była użyteczną w dyplomatycznej walce na zewnątrz, o tyle w wewnętrznych stosunkach nie przyniosła arystokracya węgierska tego konserwatywnego zasobu i tego hierarchicznego żywiołu, który służy częstokroć za niezbędny czynnik jednoczący nawet w najbardziej konstytucyjnym ustroju. W sejmie węgierskim nie widzieliśmy dotąd ani torysów angielskich, ani junkrów pruskich; palestrancki kierunek, jaki tam wziął przewagę zużył się niebawem, gdy proces polityczny został wygrany, korzyści wygranej nie umiał wyzyskać, ani zorganizować wewnętrznych stosunków. Kłopoty finansowe i nieporadność administracyjna z każdym rokiem wzrastają, a spory plemienne i kościelne, jak obecnie z Serbami dowodzą, że kwestya węgierska połowicznie tylko załatwioną została i że trzeba będzie, albo zmienić podstawy, albo inny obrać kierunek, chcąc wyjść raz z chronicznych przesileń gabinetowych i uharmonizować stosunki węgierskie z resztą monarchii.

Inną koleją poszła współzawodnicząca od dawna z węgierską arystokracya czeska i odmienne też utrzymała przewodniczące stanowisko. Uchyliła się ona od rządu, a nawet odsunęła od tronu, gdy naród stanął w opozycyi konstytucyjnej. Mimo wszelkich zaprzeczeń ważnem też jest jako symptomat usposobień polowanie przez panów czeskich urządzone dla Monarchy, bo to pierwszy krok ku odzyskaniu wpływu i jeśli nie politycznego to dworskiego stanowiska. Polowania magnatów węgierskich, podarunek zamku Gödöllö, nie były ogołocone ze znaczenia politycznego. To też i polowania w Pardubicach i gościna w zamku Kladrub nie jest bez doniosłości. Cesarz korzysta z chwil wolnych od konstytucyjnych zawikłań w Wiedniu, aby użyć rozrywki wraz z Cesarzową w gronie panów czeskich; najlepszy to dowód, że stosunki między Koroną a arystokracyą czeską, idącą na czele opozycyi, nieuległy wpływom konstytucyjnej rozterki. Nie sądzimy, aby podobne polowanie było możebnem za gabinetu Giskry lub Herbsta; wprawdzie trudnem byłoby także i za gabinetu Potockiego lub Hohenwarta, bo natenczas niemogłoby się uchronić od pozoru układów i rozjemstwa. Jeśli kiedy, to teraz można powiedzieć, że Cesarz jest w pośród swej najwierniejszej opozycyi, a właśnie brak politycznego charakteru tej wycieczki przywraca wpływ arystokracyi czeskiej i jej zachwiane u dworu stanowisko.

Niepowstrzyma to rozpisania nowych wyborów i dalszej walki opozycyjnej; wszelako w sferze dynastycznej i dworskiej znów przełamane tu lody. Zrównoważyć się też łatwo mogą wpływy dwóch arystokracyj, których współzawodnictwu zbyt wiele przypisywano znaczenia; ale kto wie, czy nie bliską ewentualność, kiedy zbliżeni do tronu panowie czescy mogliby łatwo dojść do porozumienia z magnatami węgierskimi, zwłaszcza z odcienia starokonserwatywnego na gruncie zachowania praw historycznych dla krajów obu koron, w dążności zachowawczej i w celu przywrócenia jedności monarchii za pomocą równego rozdziału swobód narodowych i autonomii konstytucyjnej.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 12 listopada.

Trzech namiestników przedlitawskich nie posiada sympatyj prasy tutejszej, t. j. hr. Taaffe, hr. Gołuchowski, i baron Rodicz. Przeciw tym trzem namiestnikom zwróciła się większość wydziału budżetowego na wczorajszem posiedzeniu, a za jego przykładem także dzienniki dzisiejsze znowu biorą hr. Taaffego, hr. Gołuchowskiego i barona Rodicza za cel swych pocisków. Hr. Taaffe wywołuje niezadowolenie na polu religijno-politycznem, hr. Gołuchowski zaś i baron Rodicz na polu narodowem. Pierwszego posądzają o upośledzenie Rusinów, ostatniego o sympatyę dla Słowian dalmackich. Rozchodzi się bowiem o język włoski w dalmackich szkołach. Szczegóły o tem znajdziecie w sprawozdaniu z posiedzenia komisyi budżetowej. Sceny te powtarzają się corocznie przy obradach nad budżetem ministerstwa oświaty. Zapewne i tego roku przeniosą się z komisyi do pełnej Izby, a być może, iż w sposób jeszcze bardziej szorstki, niż dotąd. Walka przeciw tym trzem namiestnikom ma głównie cechę polityczną, albowiem stronnictwo wiernokonstytucyjne innego potrzebuje namiestnika w Tyrolu dla frakcyi liberalnej, w Galicyi dla Rusinów i Szomera Izraela a w Dalmacyi dla Włochów, t. j. dla frakcyi p. Lapenny. A jednak wszystkie te trzy kraje mają swych reprezentantów w Radzie państwa, wszystkie narodowości i frakcye w tych trzech krajach stoją na gruncie konstytucyjnym, co jak wiadomo nie zawsze bywało. Rzecz dziwna, że pp. Giskra i Herbst najbardziej wojują przeciw obecnym stosunkom w Galicyi, lubo stosunki te w niczem nie zmieniły się od czasów urzędowania gabinetu pp. Giskry i Herbsta, a więc i oni jako ministrowie mieli sposobność zrobienia „porządku" w Galicyi.

Rozumie się samo przez się, że żadne ministerstwo, ani przedlitawskie, ani węgierskie, ani ministerstwo spraw zagranicznych nie chce i nie może przyznać się do niedyskrecyi popełnionej przez ogłoszenie noty hr. Andrassego w sprawie rokowań handlowo-cłowych. Z Pesztu telegrafują, że węgierskie ministerstwo handlu jest niewinnem, tutaj zapewniają, że ani ministerstwo handlu lub skarbu, ani ministerstwo spraw zagranicznych nie poczuwa się do najmniejszej winy. *Tagespresse* podaje dziś ciekawe w tej mierze szczegóły, nie wiem — czy z prawdą zgodne. Podług nich jakaś osoba podrzędna dopuściła się tej karygodnej niedyskrecyi. Może się dowiedzą, kto to ta osoba podrzędna. Piszę o tej sprawie, bo tutaj bardzo wiele o niej mówią.

W dziennikach od kilku dni pojawiają się pogłoski o kompromisie między kardynałami Rauscherem i Schwarzenbergem. Zbliżenie mogłoby tylko nastąpić na polu zasad konserwatywno katolickich kardynała Rauschera, a nie na polu federalno-narodowem pierwszego. Krok kardynała Schwarzenberga — jeżeli istotnie nastąpił, o czem wątpię — nie byłby wprawdzie korzystnym dla stronnictwa narodowo-czeskiego, ale mógłby pociągnąć złe następstwa dla stronnictwa liberalnego i przyczynić się do wzmocnienia obecnego prądu konserwatywnego. Stronnictwo liberalne wiernokonstytucyjne nie ma najmniejszego powodu tęsknić za takiem odstępstwem kardynała Schwarzenberga od obozu czeskiego.

Wczoraj odbyło się tu nader burzliwe zgromadzenie posiadaczy grobów familijnych. Powszechne panowało oburzenie przeciw Radzie miejskiej. Zgromadzenie wydało trzechkrotny okrzyk na cześć namiestnika dolnoaustryackiego i postanowiło przedłożyć sprawę swoją nie magistratowi, lecz namiestnictwu Kampanię cmentarną Rada miejska przegrała najzupełniej.

Wiedeń 12 listopada.

(J.H.) Głównym przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów był art. 191 projektu do ustawy akcyjnej. Według pierwotnego projektu rządowego artykuł ten zawierał alineę dążącą do obrony mniejszości akcyonaryuszów, która to alinea w komisyi upadła. Mniejszość zaś komisyi przyjęła tę alineę jako swój wniosek, oddając referat nad nią w Izbie deputowanemu Kaiserowi. Dyskusya nad tym wnioskiem była zajmująca, zwłaszcza kiedy przyszło do głosowania. Zaszło tu bowiem rzadkie w parlamentaryzmie austryackim zjawisko, że wniosek mniejszości — w Izbie otrzymał większość. Głosowała za nim frakcya klubu postępowego, cała prawica i Rusini.

Na początku posiedzenia ministrowie bar. Lasser i bar. Stremayr odpowiadali na interpelacye. Pierwszy deputowanemu Furtmüllerowi o wybuchu nosacizny koni, oświadczając że dotychczas dwa tylko skonstatowano wypadki, i że stosowne kroki przedsięwzięto; Stremayr odpowiadał znowu na interpelacyę dep. Hoffera i towarzyszy o przeprowadzenie ustaw wyznaniowych, przyczem minister oznajmia, że zaraz po ogłoszeniu ustawy wraz z reskryptem prezydyalnym do wszystkich szefów krajowych, udzielono także przepisów wykonawczych rządom krajowym co do przeprowadzenia środków administracyjnych. Rozumie się samo przez się, że wszystkie decyzye od 30go maja b. r. opierały się na podstawie w mowie będących ustaw.

Z porządku dziennego następuje wniosek deput. Czerkawskiego i towarzyszy o uwolnienie od podatków fundacyi na cele szkolne w Galicyi. Dep. Czerkawski uzasadnia swój wniosek, dowodząc, że przyjęcie jego wniosku państwu nie przyniesie znacznej straty materyalnej, wielki zaś zysk moralny. Przy tej sposobności mówca wywodzi sposób powstania tego funduszu; wskazuje dalej, że fundusz służy tylko do wsparcia ubogich, i że jak to już stwierdził sejm galicyjski, wejście w życie fundacyi byłoby utrudnione, gdyby dalej utrzymano opłaty podatków. W takich okolicznościach podatek staje się bardzo dotkliwym, i dla tego apeluje do Izby, która już często w podobnych wypadkach przejmowała się uczuciami sprawiedliwości. Pod względem formalnym życzy sobie przydzielenia swego wniosku komisyi budżetowej.

Izba przyjmuje wniosek jednomyślnie.

Potem dep. Dr Heilsberg uzasadnia wniosek o zaprowadzenie szkoły weterynaryi w krajach alpejskich.

Z porządku dziennego następuje dyskusya specyalna nad ustawą akcyjną.

Ref. Tomaszczuk zdaje sprawę z poprawki uczynionej przez dep. Neuwirtha do Art. 175a, w swoim czasie już omawianej, i wnosi jej odrzucenie.

W końcu dep. Neuwirth cofa swój wniosek.

Dep. Teuschl życzy sobie odrzucenia poprawki dep Neuwirtha, a po krótkiej replice dra Tomaszczuka przyjmuje Izba Art. 175a, według referatu komisyi.

Dep. Dr Kaiser przemawia za wnioskiem mniejszości wskazując na zgromadzenia generalne w ostatnim czasie odbyte. Propozycya ta odpowiada myśli zasadniczej całej ustawy akcyjnej, i już z natury wchodzi w skład całego systemu. Myślą zasadniczą projektu jest, ażeby w miejsce dotychczasowego nadzoru państwowego weszła samodzielna działalność akcyonaryuszów, ale do tego muszą oni mieć sposobność, a tę sposobność właśnie nastręcza wniosek mniejszości. Powiadają, że zgromadzenia generalne dają możność kontroli. Jednakże zgromadzenia generalne są i nie będą niczem innem, tylko czczą formalnością. Mówca wypowiada, jak ważnem jest, aby minejszości były także reprezentowane w Radzie nadzorczej, bo tylko tym sposobem można mieć kontrolę nad bilansem. Przeciw zarzutowi, że wniosek sprzeciwia się zasadzie o większościach, dowodzi mówca, że w wyborze do Rady nadzorczej zasada ta nie jest wykonalną. Mówi dalej, że wniosek sprzeciwia się jednolitości osobowej spółek akcyjnych. Jednakże jednolitość ta osobowa nie stoi w związku z wyborem do reprezentacyi, ale jest reprezentowaną przez dyrekcyę *(Vorstand)*.

Na główny zarzut, że wniosek mógłby prowadzić do nadużyć, mówca zbija wykazując, że nadużycie takie łatwo może być sparaliżowane. Nadużyciu zaś nie stawia tamy środek proponowany przez większość komisyi. Propozycya jest zatem nie tylko sprawiedliwą, ale i skuteczną. Jest zatem za przyjęciem wniosku mniejszości. (Oklaski).

Dep. Auspitz przemawia za wnioskiem większości, dep. Dr. Schaffer za wnioskiem mniejszości: Proponowane postanowienie jest w istocie tylko próbą, jednakowoż trzeba akcyonaryuszom dać sposobność do okazania samodzielności.

Dep. Teuschl przemawiając za większością znajduje, że nie jest pożytecznem, aby nad Radą nadzorczą jeszcze istniał organ kontrolujący. Mniejszość i tak jest już zabezpieczoną przez najrozmaitsze zastrzeżenia.

Dep. Lienbacher przyznaje, że istnieją postanowienia na korzyść mniejszości, ale nie są wystarczające. Prawa jej określa Art. 224 c, dozwalając przeglądania ksiąg — ale i to jest bardzo utrudnionem. Jeżeli jeden organizm wyłoni się z drugiego, ponieważ organizm większy sam nie może się administrować, to wszystkie części muszą być uwzględnione przy konstytuowaniu się. Dla tego głosować będzie za wnioskiem mniejszości.

Dep. Wolfrum zamierza wniosek mniejszości doprowadzić *ad absurdum*, wywodząc, iż na wypadek śmierci i wyborów powtórnych mniejszość łatwo mogłaby otrzymać większość w Radzie nadzorczej. Co się tyczy prawicy Izby, to ona tylko dla tego tak powstaje przeciw spółkom akcyjnym, ponieważ nic na nich nie zarobiła". (Oho! na prawicy).

Dep. Gross zrzeka się głosu, obiecując przy innej sposobności poczynić swoje uwagi.

Dep. Dr Heilsberg: Nie jestem wcale zatem, ażeby w ustawie utworzono szereg środków prewencyjnych, i ażeby tem samem ustawę *ad hoc* stworzono, bo musielibyśmy obawiać się, że ustawa w tej chwili odpowiednia, w następnej nie będzie nią. Nie uważam wniosku mniejszości jako środek prewencyjny, tylko jako środek służący do ochrony praw pewnej części akcyonaryuszów. Przeciwko temu uczyniono zarzut, że rzecz jest za nadto nowa i szkodliwa. Co do pierwszego zarzutu, mówca wskazuje na to, iż prawo mniejszości w życiu politycznem, a zwłaszcza w Izbie jest uznane, gdyż mniejszości zostają uwzględniane przy wyborach do komisyi. Powiedziano także, że postanowienia są szkodliwe, ponieważ można nadużyć sekretów w administracyi. Z bardzo małym wyjątkiem interes wymagający tajemnicy ażeby się udał, równie jak w dyplomacyi, bardzo wątpliwą ma wartość. Nie zważając na to, wskazuję na doświadczenie tak często zrobione, że dotąd obowiązek dyskrecyi przecież nie wstrzymał większości od łamania tajemnicy. Ta zasada więc nie jest szkodliwą, ze stanowiska zaś słuszności i sprawiedliwości pochwalam wniosek mniejszości. (Oklaski).

Dep. dziekan Pflügl: Mówią przeciw wnioskowi mniejszości może dla tego, że mógłby być użyty przeciw wierze o cudach, której to wierze referent główną przypisuję winę kryzys giełdowej i oszustwom. Ale przeciw tej wierze nietylko kler, ale o wiele gruntowniej jeszcze Izba działała. Najgruntowniej zaś działano przeciw niej za pomocą wystawy powszechnej, o której rezultatach rachunków aż po dziś dzień nieprzedłożono. Przechodzę do wywodu p. Ministra sprawiedliwości, w którem tenże twierdził, że lud nasz oszczędny brał udział w grze giełdowej i że swoimi *Antheilscheine* korzystał z zysku 50 procentowym i że dla tego i stratę łatwo przetrzyma, dodaję, że i tu po mgle wiary w cuda nastąpi jasny dzień trzeźwego przekonania. Pan minister raczył mi w Izbie udzielić prelekcyę o powołaniu i obowiązku. To jednak należy do jego kolegi p. minister oświaty (śmiech). Sądzę, że p. Minister sprawiedliwości w obcy zakres się zapuścił, w którym nie jest dostatecznie obznajmiony. Ponieważ jest pewnem, że przez oszustwa i przesilenie giełdowe głównie najwyższe i oświecone sfery towarzystwa ucierpiały, to muszę zwrócić uwagę p. ministra na to, że czynność oświecenia żądana od kleru przedewszystkiem potrzebną się okazuje w aulach akademii i uniwersytetów, dla czego też proszę p. ministra, aby sobie wziął do serca napomnienie swego kolegi. Pan minister sprawiedliwości raczył dalej oznajmić, że Jego Excellencya zaniecha być stróżem prawa, sądząc, że na to wystarczą sądy podrzędne. P. minister zraził się tem, że pozwoliłem sobie, chwalić; mogę mu dziś zaręczyć, że to nigdy więcej się nie powtórzy (śmiech). Jednakże muszę wyrazić żal mój nad tem, że p. minister uważał się w tej Izbie uprawnionym czynić przytyki deputowanemu wypełniającemu tylko swą powinność. Po tych uwagach nic więcej nie mogę dodać, tylko, że głosować będą za wnioskiem mniejszości.

Prezydujący dr. Rechbauer: Nie chciałem

Część literacko-artystyczna.

„Taki wieszcz, jaki słuchacz."

Nieraz sobie myślałem, gdym przeglądał nowe książki niemieckie, i spotykał tomiki świeżo wydanych poezyj nieznanych autorów — kto też to czyta? kogo mogą zajmować te słabe podrzeźniania Getego lub Heinego, lub te sentymentalne apostrofy do księżyca, wiosny i róży? Zapewne sami poeci niemieccy musieli przyjść do tej refleksyi po smutnem przekonaniu się, że ich nikt nieczyta, gdyż odtąd zaczęli uganiać się za oryginalnością — ale na nieszczęście oryginalność niezawsze stawi się na zawołanie. „Krzycz, wrzeszcz jak czajka, nieprzyjdzie bajka." Oryginalność tak samo bywa nieposłuszną. Trzeba jednakże zastąpić ją czemś, coby miało jej fizyonomię; więc bierze się jakiś temat rogaty, czyli zostający w zupełnej sprzeczności z tem co świat uznał za prawdziwe i dobre i ten przybrawszy w szychy poetycznej garderoby, puszcza się z firmą oryginalnej nowości — a że cechą dni naszych jest babel wyobrażeń i zachceń i przewrotów, więc nic dziwnego, jeżeli jaki potworek smaku, i zdrowego rozsądku zyska powodzenie.

Tylko tym sposobem byłem w stanie wytłomaczyć sobie wielką wziętość niektórych utworów poetycznych. Najdowodniej jednak wytłomaczyła mi to niewielka książeczka: *Der neue Tanhäuser*, będąca zbiorem rozmaitych wierszy, a nosząca na okładkach napis: *Fünfte neuvermehrte Auflage*, czyli piąte pomnożone wydanie. W krótkim czasu przeciągu piąte wydanie wierszy— to nadzwyczajna nadzwyczajność! takiej gratki niemieli i najwięksi poeci. Musi to być coś dziwnie pięknego porywającego wzniosłością, rozpalającego serce, kiedy edycya po edycyi rozerwaną została. Czemuż to dotąd nikt u nas nie doniósł o tem zjawisku między Niemcami? To się niegodzi, bo chociaż nie ma między nami sympatyj wzajemnych, twory jeniuszu niepowinny być ignorowane, gdziekolwiek wystrzelą— jeniusz do całego świata należy.

Tak rozumując wziąłem się do czytania tej cudownej książeczki. Przebiwszy się przez kilka sonetów mających zastąpić przedmowę, niewiele się z nich mogłem dowiedzieć, ani z pierwszego zadęcia domyślić się, że to wielki mistrz śpiewa. Zwykłe Niemcom mozolne sadzenie się, żeby najprostszy sęs zawikłać przesadą porównań i przenośni, i zrobić go ciemnym i ciężkim, i tu było regułą

Ależ o to zaczyna się właściwa poezya „Nowego Tanhäusera." Z pierwszej dowiadujemy się, że jako ośmnastoletni student jedzie do Lipska, a przejeżdżając przez Turyngię, ujrzał z murów Wartburga spoglądającego nań bladego mnicha pomrukującego wersety z biblii — na ten widok zamyślił się młodzieniec, i zapytał sam siebie:

Pójdęż za tobą pokutniku święty?
Czyli przez panią miłość mam być wzięty?

Ostatnia zwyciężyła — i nic dziwnego — młody, z gorącą wyobraźnią, a piękność wielką pokusą — ale mu nieżal niewinności serca — stracił ją i śmiał się z tego.

Mówicie: to prosta dziewka
Przystojna, ale nic więcej.
Lecz ja na czole jej widzę
Wenery diadem książęcy.

Czegóż chce cnota ponura?
Myśmy grzesznicy — więc grzeszę
I jako kapłan Wenery
Ofiarę złożyć jej spieszę.

Jak dotąd — nic osobliwego, a nawet zarywa na trywialność... Dalej kilka obrazków pejzażowych z Szwajcaryi zużytej maniery; w żadnym pociągu pędzla niewidać, ani Claude Lorraina ani Ruysdela — gdzież ten nadzwyczajny poeta piątej edycyi?

Chyba w tych strofkach, które następują, ów jeniusz się objawi nareszcie. Czytam—i daję w przekładzie kilka zwrotek, aby czytelnik sam osądził piękności tej szczytnej poezyi:

Inną mam teraz — ta mieszka
Daleko — kawał nielada,
Przez nieznajome spieszę uliczki,
A deszczyk pada i pada.

W latarniach światła gazowe,
Bo mrok się już rozpościera,
Po kamienicach patrzę i czytam
Stojące na nich numera.

I coraz jestem jej bliżej,
Bo numer ot siedmdziesiąty —
A tej, co mię zajęła
Jest pięćdziesiąty dziewiąty.

W oknie blask — więc jest u siebie,
Z lekuchna ciągnę za dzwonek
— Kto tam? — To ja, ja Klaro!
Otwiera, wchodzę w przysionek...

Czytając to mimowolnie przypominają się dwie horacyuszowskie erotyki, jedna: *Extremum Tanais si biberis Lyce*, a druga: *Porcius junctas quatiunt fenestras* — a jakaż to przepaść dzieli je od niemieckiego poety w piątej edycyi. Jeżeli to ma być kwintesencya realistycznej muzy — to wygórowana kultura dzisiejszego serca Europy, zakrawa na barbarzyństwo, ale brzydsze niż wszystkie znane rodzaje barbaryi, bo tamte przechowywały obyczaj i wiarę — a tu nic niema — prócz zwierzęcości obranej z wszelkiego wstydu. Nie jest to żadna przesada w tem powiedzeniu — albowiem w dalszych *stancach* jeszcze grubszy cynizm, na który wzdryga się każde nawet niewygórowanej delikatności uczucie.

Można przypuścić, że takie zezwierzęcenie się idzie koniecznie w parze z temi wyobrażeniami o Bogu, z jakiemi występuje poeta „piątej edycyi," który sobie przypomina lata dziecinne, jak pobożnie składał ręce i modlił się w kościele, zapewne były to nauki matki, ale

Dawno to! — od tego czasu
Mędrcem światowym zostałem —
W rozumnej mej mózgownicy
Boga już pogrzebałem.
Bo z nas każdy sobie Bogiem
Religię ma w poniewierce — —
W nas duch cząstka wszechcałości
W nas wszechświata serce.

W innym ustępie powiada, że Chrystus niepotrzebnie dał się ukrzyżować za ludzkość, bo ta jak cierpiała tak cierpi.

Bogacz i dziś ziewająco
W aksamit, jedwab się stroi,
Ubogi zawsze nic niema —
Głodem i łzami się poi.

Z tego można mieć miarę pogańskiej ignorancyi niemieckiego poety, który nawet nie wie, że Chrystus dał się ukrzyżować nie za komfort ciał, lecz za zbawienie dusz.

Robić więcej wyjątków i przytoczeń, wstyd zabrania. — Jedna jeszcze nasuwa się uwaga, że każdy rozpustnik bywa krwiożerczym, historya dostarcza przykładów w Cezarach rzymskich. Niemiecki poeta nie innym tchnie duchem, kiedy mówi:

A jako krąg słońca wschodzi
W swoim majestacie krwawo —
Tak przez krew państwo się rodzi
Z jednością, wolnością, sławą.

Jest to preludium do późniejszych tryumfalnych hymnów na cześć nowego cesarstwa, a przy tem do opiewania jakiejś miłosnej awanturki z Francuską, która zrazu nie chciała na niego patrzyć, ale potem przepadała za nim. Być może, że duch wieszczy tego poety przewiduje już serdeczne zbratanie się Francuzów z Prusakami.

Czy jest ukryta jaka myśl filozoficzna w tym zbiorze bezwstydnych i bezwyznaniowych rymów? — Nie wiem; być może że autor potępia tę swoją libertyńską spowiedź, oświadczając że w jego książce niema „ani słówka o miłości." — Tymczasem wiersze te podobne są do owego owocu, który truje, lecz to ma w sobie, że dobrawszy się do ziarnka, można znaleść antidotum na truciznę.

Był u nas czas po wojnach francuskich, że także miłość pojmowano i brano wcale nie z idealnej strony, tak w życiu jak i w literaturze — ale powstali poeci i ci zaraz od pierwszych dźwięków postawili niewiastę na piedestale godności i czystości — a ideał miłości do siódmego nieba zanieśli. — Było to piękne i zaszczytne zadanie dla poetów, podnosić i uszlachetniać. Niemiecki poeta, o którym mówiliśmy w tym artykule, obrał drogę korrupcyi, a dopiero gdzieś tam w śmietniku swoich rymów coś tam wycedził przez zęby, że odkąd poznał prawdziwą miłość, to cynizm rozpusty może znaleść przebaczenie.

Ta metoda poetyczna przypadła snać do smaku jego słuchaczom, którzy rozerwali pięć edycyi. Widać, że poeta idzie z duchem swojego czasu i swego narodu. „Taki wieszcz jaki słuchacz."

mowcy przerywać, bo szanuję zasadę wolności słowa. Muszę jednak wyrazić żal mój, że mowca z przedmiotowego obradowania nad artykułem 191 wykroczył na pole osobistości.

Referent Dr **Kaiser** podnosi, że wniosek jego z tak różnych stron zostaje poparty (śmiech) i że nie zabierałby powtórnie głosu, gdyby się nie obawiał, że wywody poprzedniego mowcy będą uważane jako stanowisko mniejszości. Mowca odpiera po kolei wszystkie zarzuty.

Dep. Dr. **Tomaszczuk** jako referent większości broni wniosku tejże; poczem na wniosek dep. **Steudla** przyjęto głosowanie imienne. Jak już powiedziałem na wstępie, wniosek mniejszości został **przyjęty** 128 przeciw 93 głosom. Koniec posiedzenia o godz. 3 p. p. następne w **sobotę**.

Petersburg 4 listopada.

Cesarz wróci tu dopiero 6go listopada (v. s.) Odbywa on obecnie kuracyę winogronową w Krymie. Mówią, że Wielki książę Konstanty będzie miał teraz po ustąpieniu hr. Szuwałowa największy wpływ na przebieg spraw państwa.

Mówią, że zagrożone jest także stanowisko ministra oświaty. Spodziewają się tu zresztą w ciągu najbliższych trzech miesięcy wielkich zmian w personalu wyższéj administracyi.

Kiedy wspomniałem o Szuwałowie, nadmienię również o coraz więcéj wychodzących na jaw motywach nominacyi jego na poselstwo w Londynie. Jestto stanowcza **niełaska**, pigułka, którą chciano pozłocić. Zdaje się, że Cara znudziło już ciągłe mięszanie się hrabiego we wszystkie sprawy państwa, te nawet, które nie należały do jego wydziału, ów wpływ zbyteczny jaki wywierał na całą machinę rządową i osobista presya na samego monarchę. Kilka innych powodów mniejszéj wagi, jak np. osobista niechęć księżnéj Dołgoruki do wszechmocnego ministra, wszystko to połączone razem spowodowało Cara do usunięcia zbyt gorliwego naczelnika tajnéj policyi i powierzenia mu posady zapewne bardzo ważnéj, lecz zdala od swojéj osoby. N. Pan zbyt ceni swą władzę autokratyczną i nie lubi, aby kto jakibądź wpływ na niego wywierał. Wpływ hr. Szuwałowa na Cara nie był tajemnicą dla nikogo, dla tego można się było spodziewać znając tego monarchę, że skoro łuk zanadto zostanie napięty, prędzéj czy późniéj nastąpić musi reakcya. Otóż na pierwszą wieść o téj nominacyi, poczęto wyszukiwać powodów, motywów i prawdopodobnych następstw. Jedną z przyczyn jaka miała przyspieszyć odsunięcie ministra, miała być niezręczność w nieszczęsnéj sprawie syna W. księcia Konstantego, która tak nagle się rozgłosiła i doszła we wszystkich swych szczegółach do uszu publiczności, w szczegółach oburzających, które gdyby nieco zręczniéj postąpić sobie umiano, można było utaić przed masą ludności. Mówią, że Wielki książę Konstanty śmiertelną ma urazę za tę smutną katastrofę do hrabiego i że między innemi głównie miał się przyczynić do jego usunięcia.

Jenerałowie Potapow i Mesencew, (ostatni b. towarzysz Szuwałowa, którego tenże usunął z téj posady, a który znów ją objął) wzięli sobie jak się zdaje, za zadanie dowieść, jak zarząd tajnéj policyi w ostatnich czasach zasypiał. Liczne świeżo odbyły się aresztowania nietylko w Petersburgu, lecz i w innych głównych miastach cesarstwa, szczególnie nad Wołgą. Mówią o licznych odezwach przesłanych z zagranicy przez International, które dostają się nawet w ręce chłopów, aby ich podburzyć. Przedsiębrane są środki energiczne, aby złe wyrwać z korzeniem. Ztąd owe aresztowania, które niepokoją ogół spokojnéj publiczności z tego szczególnie powodu, iż nic pewnego nie wiadomo jak dalece złe się szerzy i jak szeroko rozkrzewiła się już owa zbrodnicza propaganda. Centralne bióro prasy miało otrzymać rozkaz jak najbaczniejszego czuwania nad tendencyami pism drukowanych i przychodzących z zagranicy. Panuje tu teraz reakcya przeciw doktrynom radykalnym. Car, o ile wieść głosi, ma zamiar odnieść się do szlachty, aby działać zaczęła przeciw tym dążnościom, tem zgubniejszym w Rosyi, że padają na grunt pozbawiony tradycyi i bardzo dla nich urodzajny. Lecz czy szlachta, któréj chcą powierzyć tę rolę zachowawczą, stoi na wysokości tego posłannictwa? Wątpićby prawie można. Szlachta na wsi jest równie przystępną tym nowym marzeniom, jak biórokracya i niższe duchowieństwo. Szlachta będąca przy dworze w otoczeniu Cara, nie ma znów żadnego wpływu na prowincye i jest bez bliższych stosunków z niemi. Rząd ma za punkt wyjścia właściwie tylko biórokracyę, a ta, jak z całą świadomością twierdzić można, nie jest bynajmniéj konserwatywną. Z drugiéj strony stan ekonomiczny państwa i inne warunki materyalne nie są tego rodzaju, aby dawały rękojmię przyszłości. Zamieszania w Uralu, o których obiegały wieści przesadne, okazały się jednak mało znaczącemi i zagrażają tylko prowincyi, w któréj chwilowy spowodowały nieład

Ostatnie wiadomości z Chiwy dość są niepokojące. Chan nie może uspokoić swoich zbuntowanych poddanych. Jenerał Kaufmann radził mu jeszcze w zeszłym roku utworzyć rodzaj gwardyi przybocznéj złożonéj z 1500 ludzi wybranych z pomiędzy Uzbeków, któraby zastępowała wojsko rosyjskie, gdy to opuści Chanat i trzymała w szachu Turkomanów. Teraz dopiero Chan myśli o wprowadzeniu w życie tego mądrego środka i wojsko to ma być rozłożone w głównych punktach terytoryum. Tymczasem Turkomanie dopuszczają się rozmaitego rodzaju rozbojów na ludności wiejskiéj, co widocznie przynosi ujmę władzy Chana. Po prawéj stronie Amuru, w posiadłościach rosyjskich panuje spokój i rząd zaczyna wybierać podatki z ziemi. Jest to pierwsza próba tego rodzaju.

Przygotowują się tu spisy ludności podległéj obowiązkowéj służbie wojskowéj, lecz wszędzie prawie okazuje się, że ci coby się stawić winni, przeszli już wiek wymagany. Wydarza się to tak często, że w końcu musiano podejrzywać nieskazitelność urzędników. Sprawdzano przeto listy.

Przekonano się, że w prowincyach, gdzie wielu jest katolików, trzymano się względem nich systemu, skopiowanego z ustaw wyznaniowych pruskich Zakazano procesyj, stowarzyszeń religijnych itd.

Wyprawa naukowa wysłana przez Towarzystwo geograficzne do Turkestanu ukończyła niwelacyą przedsięwziętą między morzem Aralskiem i morzem Kaspijskiem. Wyprawa wróciła szczęśliwie do Orenburga. Rezultatem pracy jéj jest różnica płaszczyzny wynosząca 165 stóp między morzem Kaspijskiem i Aralskiem na korzyść ostatniego.

Wiedeń 12 listopada. Wydział budżetowy obradował wczoraj przedpołudniem daléj nad budżetem ministerstwa oświaty. Przy pozycyi „Instytut techniczny w Krakowie« nadmienił sprawozdawca, że w zakładzie tym jest ośm posad profesorów nieobsadzonych, że przeto jak się zdaje nie ma nadziei, aby rząd Instytut ten zreorganizował.

Dep. Dr **Dunajewski** objawia życzenie, aby rząd uspakajające dał w téj mierze oświadczenie.

Minister oświaty Dr **Stremayr**: Rząd zamierza dać Galicyi tylko jednę akademię techniczną, dla któréj jednak wszystko zrobi co tylko będzie mógł. Kraj życzy sobie drugiéj takiéj saméj akademii, lecz rząd zamyśla tylko przekształcić technikę krakowską na wyższą szkołę przemysłową. Odnośne rokowania są w toku. Rządowi zależy na tem, aby w Krakowie założyć zakład techniczny w pomienionym duchu.

Następnie załatwiono budżet szkół ludowych.

— Wydział Izby deputowanych, któremu poruczono wnioski o zmianę ustawy o stowarzyszeniach odbył wczoraj posiedzenie. Dep. **Steffens** wniósł, aby wszyscy członkowie wydziału mający zamiar czynienia wniosków o zmianę pomienionéj ustawy, udzielili wniosków tych przewodniczącemu do zestawienia. Dep. **Weeber** domagał się, aby podano do wiadomości wydziału cały materyał potrzebny do zbadania wniosku dep. Foreggera. Ten zaś wnosi, aby rząd wykazał daty statystyczne co do liczby stowarzyszeń, cel członków itp. Dep. Dr **Weeber** dodaje, aby rząd także wykazał ile udzielono pozwoleń na stowarzyszenia, a ile podań odrzucono.

Wnioski te przyjęto, poczem dep. **Fanderlik** zawiadomił wydział, iż zamierza uczynić wniosek zupełnego zniesienia obowiązującéj ustawy o stowarzyszeniach, a wydania natomiast nowéj. Dep. Dr **Weigel** zaś objawia życzenie, aby na przyszłe posiedzenie wezwać komisarza rządowego, któryby najlepsze będzie mógł dać wyjaśnienia co do materyału, jaki rząd ma pod ręką.

Rosya.

Od lat kilku już pracują w Rosyi nad zorganizowaniem policyi na prowincyi. Dotychczas cel ten osiągnięto zaledwie w Królestwie Polskiem, gdzie ze względów politycznych wcześniéj urządzono te stosunki. W Królestwie mianowicie zaprowadzoną została straż ziemska, jako władza niższa bezpieczeństwa publicznego, obok któréj są żandarmi czuwający więcej nad porządkiem prawnym i zaopatrzeni w dość obszerną władzę, wskutek przywileju poddającego ich bezpośrednio swéj komendzie i szefowi żandarmów, a zachowującego ich samodzielność wobec władz administracyjnych.

Organizacya policyi w Rosyi według *Ruskiego Mira* zbliża się do końca, projekt bowiem ustawy o straży policyjnéj w 46 guberniach ułożony w ministerstwie spraw wewnętrznych, został już oddany pod roztrząśnięcie Rady państwa. Zasady tego projektu mają być następujące:

W powiatach ustanawiają się oddzielne komendy, pod nazwą straży policyjnéj, podległe ministerstwu spraw wewnętrznych, które będą otrzymywały rozporządzenia od gubernatora w gubernii i naczelnika powiatu w powiecie, w okręgu zaś zostawać będą pod dozorem prystawa, obecnie także pełniącego obowiązki policyjno-administracyjne w okręgu, niby komisarza policyjnego zostającego pod władzą naczelnika powiatu. Gubernator będzie obowiązany przynajmniéj raz w ciągu roku robić przegląd straży bądź osobiście, bądź przez swego delegata.

Straże w powiatach będą składały się z 3ch kategoryi: urzędnicy, starsi i młodsi strażnicy. Urzędnicy są konni, dwie inne zaś kategorye będą miały konnych i pieszych strażników. Strażnicy przyjmowani są na rok przez naczelnika powiatu; będą oni rozdzieleni po okręgach przy prystawach i w innych miejscowościach. Ogólna ilość strażników w gubernii będzie oznaczoną przez ministra wedle jego uznania. Gubernator będzie miał prawo przenosić straż z jednych powiatów w drugie, stósownie do miejscowych potrzeb. Ustawa ta będzie się rozciągała na 46 gubernij w liczbie których znajdują się gubernie okręgów Wileńskiego i Kijowskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 listopada. Na ostatniem posiedzeniu Komisyi uporządkowania miasta, d. 11 b. m. odbytem, prezydent miasta Dr Zyblikiewcz poruszył myśl przyjścia w pomoc przedsiębiorcom zamierzającym budować tanie mieszkania dla klasy wyrobniczej, przez udzielenie z funduszów miejskich pewnej kwoty, procentować się mającej i przez amortyzacyę spłacalnej. Ostatniemi czasy w Gracu powstało w ten sposób kilka budowli. Myśl ta znalazła jednozgodne uznanie członków Komisyi a w celu przeprowadzenia jej Prezydent zastrzegł sobie przedłożenie odpowiednich wniosków. Podzielając zapatrywanie szanownego prezydenta o potrzebie podobnych budynków, sądzimy, że przy pomocy pieniężnej, na jaką przedsiębiorstwo to liczyć będzie mogło, znajdą się w mieście naszem osoby dbałe o los bliźnich, które przychodząc im w pomoc obok zapewnionej renty od kapitału, odniosą to przekonanie, że uboższej klasie mieszkańców przyniosą niejaką ulgę. Przedsiębiorstwo to aczkolwiek oparte na zasadach miłości bliźniego, nie powinno jednak zamienić się w jeden zakładów dobroczynnych, których nadmiar zamiast zapobiegać powiększa jeszcze bardziej nędzę.

Zapisując w dzienniku naszym myśl tę, sądzimy, iż nie zabraknie w mieście naszem na ludziach, którzy ją nie zadługo w czyn wprowadzą. Raporta urzędowe wskazują bowiem zastraszające przepełnienie mniejszych lokalności na przedmieściach, gdzie w ciasnych i smrodliwych izbach nieraz po kilkanaście osób znajduje schronienie.

— Na pogorzelców **Gorlic** nadesłali nam X. A. Maciejczyk z Ostrowska 12 złr.; hr. J. Weissenwolfowa 50 złr.; X. L. Stokowski z Sokołowa 10 złr. Na spalony kościół w Gorlicach X. A. Czekalski, kapelan Towarzystwa Dobroczynności 1 złr; X. L. Stokowski 10 złr.

— Jutro w sobotę od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się pierwszy publiczny odczyt Docenta Uniw. Jagiell. Dr Teofila **Ziemby**: „Dzieje oświaty.“

— Budowniczy p. Wasiewicz pisze nam, iż murarz Sikora, o którego spadnięciu z rusztowania donieśliśmy onegdaj, skutkiem własnej nieostrożności, nie zaś przez załamanie się deski spadł z okna pierwszego piętra. Nie zachodziła też potrzeba odwiezienia go do domu, a nazajutrz znajdował się na robocie.

— Dopiero onegdaj wypuszczono z kryminału Jędrzeja Balińskiego, który odsiedział 8 miesięcy za kradzież, a już wczoraj wieczór ujął go strażnik policyjny na łące Ś. Sebastyana i odebrał od niego 11 worków, które skradł z wozów chłopów wracających z miasta. Na niektórych workach stoi napis „Sittka“. Baliński nie dał się wziąść, lecz chwycił się strażnika.

— Wczoraj późnym wieczorem patrol policyjny znalazł na plantacyach blisko placu Szczepańskiego wannę okutą żelaznemi obręczami. Zapewne skradziono ją i usłyszawszy nadchodzący patrol, zostawiono,

— We środę wieczór otrzymała *Gaz. Lwowska* telegraficzną wiadomość, że w składzie soli w Stebniku przy Drohobyczy wybuchł ogień, który do godz. 10ej połowę zabudowania pochłonął. Dalszemu szerzeniu się ognia położono tamę. Pożar powstał w skutku pęknięcia kotła. Następnie zamieściła taż gazeta telegram z Drohobyczy z d. 12 b. m. rano donoszący: Magazyn soli z zapasami spłonął do szczętu pomimo dostatecznego ratunku. Niebezpieczeństwo dla innych budynków i nowej warzelni, również dla materyałów i kas minęło zupełnie.

— Spekulanci wiedeńscy nabyli dobra Pomorzany w Złoczowskiem, własność Pruszyńskich, za 520,000 złr. i zamierzają rozprzedać je częściami.

— We wtorek opuściły Poznań Karmelitanki wygnane z krajów pruskich przez rząd. Było ich 10, między niemi hr. Jadwiga Wielhorska przeorysza i Marya Ksawera, wdowa po ks. Witołdzie Czartoryskim.

— Bióra ministra Ziemiałkowskiego w Wiedniu przeniesione zostały z Bankgasse N. 10 na Schillerplatz N. 4.

— Dowiadujemy się z dzienników wiedeńskich, że znany z procesu o przekupstwa przy rekrutacyi w Stanisławowie Nuchem Karmelin, wyniósłszy się do Wiednia, przezwał się Karmińskim i ochrzcił się. Nie miałby on co robić więcej między swymi współwyznawcami a do tego w Galicyi. Otóż sekwestrator kolei czerniowieckiej mianował go urzędnikiem tej kolei z płacą 1200 złr. i dyetami podróżnemi, a będzie ich zapewne dosyć, skoro obowiązkiem nowego urzędnika jest odbywać objazdy i o wszelkich uchybieniach donosić. W ten sposób urzędnicy kolei czerniowieckiej oddani będą na łaskę nowego kontrolora, który z procesu rekrutacyjnego wprawdzie wyszedł cało, ale nie zostawił dobrego o sobie wspomnienia. Karmelin nie jest technikiem, ale jak się zdaje, do objazdu i kontroli kolei czerniowieckiej nie potrzeba innej kwalifikacyi, prócz tej, której dowody złożył Karmelin w procesie stanisławowskim, gdzie pośredniczył między stronami a urzędnikami.

— **Z pod Tatr** 6 listopada.

Starostwo Nowotarskie skazało w ostatnich dniach października b. r. dwóch znanych kłusowników zakopańskich: Jana Gronikowskiego i Jędrzeja Zaryckiego, za ubicie trzech kozic, a to samic, w myśl dotyczącej ustawy, na grzywny w połowie i niżej połowy najwyższej ustawą postanowionej kary pieniężnej. Kary te są jedynym na teraz środkiem, za pomocą którego bardzo wielu przestępstwom popełnianym przez lud przeciw cudzej własności tamę położyćby można. Aresztu lud najczęściej nie uważa za coś takiego, na czemby ucierpiał honor i dobre imię ukaranego, owszem, upatruje w nim niestety nieraz nawet dobrodziejstwo, bo uwolniony od obowiązku pracy, naje się i wyspi nieraz lepiej niż u siebie w domu, a nie będąc prawie nigdy samotnym, ma także jeszcze i rozrywkę z razem zamkniętymi. Gdyby zatem od wyjścia ustawy biorącej w obronę nasze zwierzęta alpejskie, postępowano zawsze sprężyście, kłusownictwo nie byłoby się rozwielmożniło, skoro przycichło na chwilę, jakoś przy dość powszechnym w ludzie naszym braku poważania dla prawa i ustaw, kierującym się prawie jedynie względami osobistej korzyści i wygody, pobłażliwość władzy pociąga za sobą niechybnie lekceważenie ustaw przez lud, a zmiarkowawszy, że bezkarnie lub prawie bezkarnie może przekraczać jednę ustawę, nabiera ochoty do lekceważenia innych. Mamy tu przedewszystkiem na oku moralną stronę rzeczy, wyrobienie uczciwego charakteru ludu. § 5 powyższej ustawy wkłada na wszystkie straże publiczne obowiązek czuwania nad jej przestrzeganiem.

Piękny przykład tego czuwania mamy np. w tem, że tego roku przyniesiono od razu 3 kozice do Krakowa i sprzedano. Wiemy, że kozica nie jest wróblem, którego w kieszeni przenieść można, i że przez rogatki krakowskie jaje trudnoby przenieść, nie opłaciwszy go. Słyszeliśmy także, iż gdy raz kłusownika tatrzańskiego za ubicie kozicy skazano na 5 guld. kary, a przeciwko takiemu wymiarowi kary odwołano się do władzy wyższej, żadnego to nie odniosło skutku. Tymczasem wiemy tutaj, że kłusownik bierze za kozicę 10, 15 a nawet 20 guld. Cóż mu się tedy stało, jeżeli zapłaciwszy 5 guld. kary, zatrzyma jeszcze 5 do 15 guld.? Otóż słyszeliśmy, że gmina zakopańska wniosła podanie do starostwa o uwolnienie wymienionych kłusowników od kary pieniężnej. Rzuca to nader niekorzystne światło na uwielbianych górali zakopańskich, zapominających, że utrzymywanie przez wiele lat dwóch strażników, dwom członkom gminy dość znaczny przynosi dochód, w ogóle większy, niżby go sobie innym sposobem zarobić mogli.

— Podczas procesu lichwiarzy Wilkenfeldów w Wiedniu, z którego zdaliśmy onegdaj sprawę, podniósł prokurator żądanie, aby izba adwokatów zarządziła śledztwo dyscyplinarne przeciw dwom adwokatom Ackermanowi i Dawidowi, których Wilkenfeld używał do obdzierania swoich dłużników. Co do pierwszego, śledztwo zostało już rozpoczęte, co do drugiego zaś jako zamieszkałego niby we Lwowie, nie mogło być śledztwo rozpoczętem, lecz ma mu być wzbronione stawać przed kratkami w Wiedniu. Otóż jak pokazuje szematyzm, nie ma we Lwowie adwokata tego nazwiska, lecz tylko w Czerniowcach jest adwokat Maurycy Dawid, nie wiemy zaś, czy ten sam, który w tym procesie był wymieniony.

— *Wiek* warszawski otrzymał z Permu wiadomości następujące: Budowa kościoła katolickiego z dobrowolnych ofiar tutejszych parafian postępuje ku końcowi; dzięki skrzętności X. proboszcza Orlickiego. Cały budynek z grubsza jest skończony i pokryty; przyozdobienie zaś wewnętrzne zapewne długo na siebie czekać nie da. Znany pan P. K. nadesłał ze swéj huty szkło do okien, zaś p. Wsiewołożski zamożny właściciel, ofiarował główny obraz, który tu u nas będzie wykonany i zapewne na wystawie pokazany nam zostanie. Z wiosną rozpocząć się mająca budowa kolei żelaznej uralskiej ożywia nasze miasto wszechstronnie i rokuje mu pomyślną przyszłość. Na głównym placu wzniósł się w tym roku piękny teatr murowany, zbudowany pod kierownictwem architekta Karnowskiego. Ktoby się zaś spodziewał, że kolej uralska wywrze wpływ na... wyrób butów w Warszawie? — a tak jest jednakże. Mamy tu dwa bardzo porządne magazyny modne warszawskie pp. Michałowskiego i Olszewskiego, w których obrót towaru warszawskiego powiększa się z każdym dniem; obuwie zaś p. Michałowskiego, sprowadzane od p. Pieniążka z Warszawy, dosięga już prawie północnych krańców zamieszkałego lądu.

— Od półtrzecia wieku obchodzą w Anglii d. 5go listopada pamięć spisku prochowego ogniami sztucznemi i włóczeniem po ulicach lalki, która traci już swój historyczny charakter a przybiera zwykle bądź lokalny bądź chwilowy. Lalka ta wyobrażała początkowo Guy Fawkes, który był bezpośrednim działaczem spisku. Przypomnimy takowy: Gdy król Jakób I objął tron angielski r. 1603 po śmierci królowej Elżbiety i mimo, że zapowiadał ulgę katolikom, nie dotrzymał słowa, ulegając naciskowi parlamentu, kilku panów katolickich postanowiło wysadzić w powietrze parlament z królem. Działo się to r. 1605. Było ich tylko kilku. Jeden z nich Tomasz Percy najął był piwnicę pod salą obrad parlamentu i napełnił ją prochem. W przeddzień zamierzonej zbrodni Mounteagle, członek parlamentu, otrzymał był list z ostrzeżeniem, aby nie znajdował się jutro w parlamencie. Ten pokazał list ministrowi hr. Salisbury. W nocy pod pozorem śledztwa o kradzież zrobiono rewizyę w piwnicach i znaleziono tam Guy Fawkes, sługę Percego, który został na noc, aby nazajutrz podpalić proch i wysadzić siebie z całym parlamentem. Fawkes wzięty na tortury, wydał spiskowych. Stracono ich a między nimi jezuitę Garneta, posądzając go o namowę, lubo śledztwo nie wykryło jego udziału w spisku. Użyto jednak procesu przeciw spiskowym do wydalenia jezuitów i usunięcia katolików od urzędów, żądając od każdego urzędnika, aby się zrzekł uznawania Papieża za głowę kościoła.

Otóż corocznie włóczono od tego czasu lalkę Guy Fawkesa a potem palono ją na stosie. Następnie w miejsce owego spiskowego włóczono po ulicach lalkę to tego, to owego nieprzyjaciela Anglii. Był niegdyś także Napoleon I Fawkesem, w roku zeszłym był nim Tichborne a teraz Nana Sahib. Wszelako zwolna obchód ten tracił na świetności i schodził do rzędu zabawek uliczników. Tym razem niektórzy nieprzyjaciele katolicyzmu usiłowali tu i owdzie wskrzesić pamięć spisku prochowego. I tak członek parlamentu Whalley zaprosił do swego majątku wielką liczbę osób, kazał sporządzić stós gorejący na wzgórzu i miał mowę przeciw katolicyzmowi. W Bradford wśród obchodu zapaliła się pracownia ogni sztucznych, właściciel został ciężko poraniony, dom jego i parę sąsiednich spaliły się a w parku, gdzie strzelano na wiwat, zabito jednego ucznia; w Bristolu zabito jakąś dziewczynę. W Londynie mało gdzie na dalszych przedmieściach obchodzono Guy Fawkesa, a policya całą noc czuwała nad bezpieczeństwem od ognia, gdyż stosy płonące i ognie sztuczne mogły były rozniecić pożar.

Teatr. W sobotę dnia 14 listopada, komedya w 5 aktach pp. H. Meilhac i L. Halevy, tłumaczył z francuskiego Ignacy Kliszewski: *Tricoche i Cacolet.*

— Dnia 12 listopada pochmurno, wieczorem i całą noc śnieg obfity; termometr od — 2·9 doszedł do + 2·0 R. Barometr bez zmiany; dnia 13 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 326·34, termometru — 0·8 R. Wiatr północno-zachodni.

— W sobotę dnia 14 listopada: Śgo Serafiona męczennika.

Sprawy sądowe.

Kraków 13 listopada.

Przeniewierzenie.

Przewodniczący: Radca sądu kraj. p. **Korczyński**; sędziowie: Radcy sądu kraj. pp. **Smolarski** i **Nowak**; z. prokuratora p. **Doliński**; protokólista p. **Kropaczek**; obrońca: Dr **Machalski**.

O koniu wschodnim i koniach polskiej rasy

p. Teofila Rutkowskiego.

(Ciąg dalszy).

Rasy powstałe z rozrodzenia się pomienionych jedynastu klaczy i dwunastu źrebców w pustyni Neżdu nazywają się ogólnem mianem El-Homs, czyli „Piątka“, a to dlatego, że rasy w pustyni początek i nazwisko biorą od klaczy, a nie od źrebców, a powtóre dlatego, że tych klaczy od Mahometa jako najpiękniejszych i najszlachetniejszych, wybranych, było tylko pięć, z których pięciu wszystkie podania zgadzają się na cztery nazwiska, a na piąte nazwisko jest aż siedem waryantów.

Nie wchodząc w dalszy wywód wykształtowania się nowych ras najszlachetniejszych na wschodzie Neżd-Kohejlanów, które są w ogóle w liczbie 69, na zakończenie dodam, że Arabowie w chowie koni zważają więcej na przymioty moralne konia, niż na jego powierzchowność. Na dowód tego przytaczam wyjątek z oryginalnego listu Abd-el-Kadera do jenerała Domas.

„Pytasz mnie jakie są cechy, po których Arabowie poznają konia, szlachetnego syna wiatru. Oto moja odpowiedź; koń czystego pochodzenia odznacza się u nas delikatnością warg, i chrząstki spodniej nosa, elastycznością rozszerzania nozdrzy, brakiem mięsa w około żył na głowie, zgrabną łukowatością wyrostu szyi, miękkością włosa w szyi i ogonie, delikatnością sierci i skóry, szerokością piersi, wydatnością żył, arteryi i brakiem niepotrzebnego ścierwa. Jednak podług podań przodków naszych, daleko lepiej poznać go można z jego przymiotów moralnych, niżeli z powierzchowności. Ze znaków zewnętrznych można rozpoznać rasę, wskazówki zaś moralne tłumaczą nadzwyczaj staranne przestrzeganie łączenia i bezwzględne, bezmiłosierne bronienie od mezaliansów“.

Konie rasowe nie mają złośliwości. Koń bez zaprzeczenia jest najpiękniejszem zwierzęciem, ale według naszego sposobu widzenia rzeczy, jego zalety moralne powinny odpowiadać fizycznym, w przeciwnym razie ród jego upada. Arabowie są tak tego pewni, że gdy koń albo klacz da dowód szybkości nadzwyczajnej, wstrzemięźliwości znakomitej, roztropności wielkiej, przywiązania nieocenionego do ręki, która go karmi, nie wstrzymają przez żadną ofiarę, żeby z tego indywiduum otrzymać rasę, a to w tem przekonaniu, że potomstwo dziedziczyć będzie przymioty rodziców. Sądzimy więc, że koń wtedy bez zaprzeczenia jest szlachetny, jeżeli przy pięknej budowie posiada odwagę i pychę, w ogniu i niebezpieczeństwie jaśnieje dumą. Taki koń nadewszystko miłuje swojego pana i częstokroć nikomu innemu nie pozwala wsiąść na siebie. Nie zdradza się spełnianiem naturalnych potrzeb w czasie gdy nosi na sobie swego pana. Nie je nigdy przejadów po drugim koniu. Szczególną ma przyjemność kopać nogą w płynącej spokojnie przeźroczystej wodzie. Wzrokiem, słuchem i węchem jakoteż zręcznością i zmysłem umie ochronić swojego jeźdźca od tysiąca nieprzyjemnych wypadków mogących się zdażyć na polowaniu lub w wojnie. Nakoniec podzielając wrażenia przykrości, lub przyjemności swojego jeźdźca pomaga mu w bitwie walcząc wraz i sam, słowem, wszędzie i zawsze jednoczy się ze swoim panem:

Oto są znamiona, po których poznaje się czystość rasy.

Pomijając dalsze opisy przywiązania, jakie Arabowie zachowują do swych koni powiada dalej Abd-el-Kader: „Rozumiesz teraz to ogromne przywiązanie, jakie Arabowie mają do swych koni. To przywiązanie równa się usługom jakie im konie oddają. Arabowie zawdzięczają im życie, rozkosze i zwycięztwa, dlatego też przekładają je nad złoto i drogie kamienie. Póki trwało pogaństwo miłowali je dlatego, że im koń niósł zysk i chwały, ale gdy Prorok wyrzekł o nim najwyższe pochwały, to zamiłowanie instynktowe stało się dogmatem wiary. Pierwsze słowa, które Prorok na pochwałę konia wyrzekł zachowało nam podanie. Wysłańcy z wielu pokoleń z Jemen przybyli do Proroka w chęci przyjęcia jego dogmatów i na znak uległości ofiarowali mu pięć pysznych klaczy należących do pięciu najlepszych ras, które w owym czasie posiadała Arabia“.

Mahomet wyszedł z namiotu oglądać dar wspaniały i głaszcząc je ręką wyrzekł: „Bądźcie błogosławione o wy córy wiatru! Potem wysłaniec boży dodał: „Ten, który wychowuje i ujeżdża rumaka dla sprawy bożej, liczy się zarówno z tymi, którzy rozdają jałmużnę i w nocy i w dzień i w ukryciu i publicznie. Będzie on sowicie za to wynagrodzony; wszystkie grzechy będą mu odpuszczone i nigdy bojaźń nie owładnie jego serca“.

Z powyższych podań, opartych na Alkoranie, przychodzimy do poznania dwóch prawd nieomylnych i na wielokrotnem doświadczeniu opartych, że:

1) Konie arabskie przez Beduinów w pustyni Neżdu wychowywane, są typowe najczystszej krwi; że tam ich początek i gniazdo. Żeby zamknąć oczy na rzeczywistość, a uszy na podania i świadectwa, ten jedyny dowód wystarcza na poparcie powyższego twierdzenia, że konie beduińskie w Neżdzie umiejętnie krzyżowane z innemi rasami, wszystkie rasy poprawiają. A poprawić gorsze może tylko lepsze.

2) Że czysta pierwiastkowa krew sama w sobie utrzymuje się i umiejętnie prowadzona, sama sobą poprawia się. Czego niezbitym dowodem są dwa razy w ciągu wieków jednym i tym samym sposobem poprawione rasy koni wschodnich: raz przez króla Salomona, drugi raz przez proroka Mahometa. Gdy więc tak jest, zobaczmyż, jak się te szlachetne konie do nas dostały i upośledzone rasy europejskich koni poprawiły i uszlachetniły.

Konie wschodnie wchodziły do Europy nie jednorazowie, ale powoli w ciągu wieków, a krew naszych koni poprawiała się i przypadkowo i umiejętnie.

Jest rzecz niedocieczona, gdyż żadnych wskazówek nie ma na to, czy koń pochodzi właściwie ze Wschodu i przez przyswojenie dostał się na świat cały, czy też gniazdem jego jest świat cały. Tylko wiadomo, że piękność, szlachetność i wszystkie przymioty koni zależą od klimatu i od pastwisk, na których się wychowują. Im warunki klimatyczne i natura pastwisk więcej się zbliża do klimatu Arabii i gatunku jej pastwisk, tem konie w tej miejscowości są lepsze. Klimat ciepły i suchy i pastwiska suche utrzymują budowę konia w całej piękności, t. j. dają mu głowę suchą z dużymi, pięknymi, pełnego życia oczyma, wyrost szyi cienki, wyniosły, nogi zdrowe i suche, cienkie, patrząc na nie z przodu, szerokie widziane z boku, pierś szeroką, w składzie do orlej podobną; cały korpus, czyli po prostu mówiąc, kłoda konia, w miarę wysmukła i dziwnie kształtna, przytem jędrność, elastyczność, siła i chęć powodowania się nadzwyczajna. Przeciwnie zaś, pastwiska mokre i klimat ponury daje głowę ciężką, ganasz czyli szczęki mięsiste, oczy słabe i w głąb powiek zapadłe, brzuch obwisły i skłonny do niestrawności, wyrost szyi mięsisty, nogi tłuste i skłonne do ociekłości zimnych, a nadto długą sierścią obrosłe, przytem ociężałość w ruchach. Ztąd oczywiście wypływa: że jędrność i roztropność naturalna wyradza się w głupotę i złość.

Otóż i odwrót medalu nie zbyt korzystny dla naszych europejskich koni, żyjących mniej lub więcej w klimacie ponurym i na pastwiskach, chociaż bujnych, jednak nie zawsze chowaniu koni odpowiednich. We wszystkiem jednak siła równowagi była i będzie, póki Pan Bóg świat na swej podstawie utrzymać zechce. Wschód od niepamiętnych czasów cywilizowany i bogaty, a z natury swej najezdniczy i zaborczy, zapuszczał nierzadko swoje zagony do barbarzyńskiej wówczas Europy, a że wojny ówczesne nie znały jeszcze takich sposobów niszczących, jakie późniejsza cywilizacya wynalazła, ztąd zatem siła wojska na dzielnej kawaleryi zależała.

Niepodobna oznaczyć epoki powstania kawaleryi na Wschodzie, tak ona jest odległa. Hiob mówi już o używaniu kawaleryi w czasie wojny. Faraon gnał Izraelitów kawaleryą, Osimandus i Sezostris mieli ją także w swoich wojskach, a już Xerxes w najazdach na Grecyę wyprowadzał ogrome masy kawaleryi. Czytamy w Arkadikach Pauzaniasza, że sztuka jazdy konnej była już znana w Grecyi przed wojną trojańską. Rzecz dziwna, że Homer w Iliadzie nie wspomina wcale o kawaleryi, ale zawsze bohaterów swoich mieści na rydwanach końmi ciągnionych. Założycielem kawaleryi w Grecyi miał być Ileon; był on rodem z Tessali i on pierwszy wyćwiczył kawaleryę regularną. Jazon ją ulepszył, tak, że była zdolną stawić czoło na wszystkie strony. Filip, król Macedoński, szyk kawaleryi trójkątny przyjął od Traków, a ci ostatni naśladowali ten szyk od Scytów, którzy jako sąsiedzi z Persyą mieli go ze Wschodu, bo i dotąd ten szyk trójkątny w użyciu jest na Wschodzie i u Turków. Za czasów Xenophonta Grecy mieli kawaleryę lekką i ciężką, a Aleksander Wielki utworzył kawaleryę coś na kształt naszych dragonów, miał nawet rodzaj gwardyi konnej tak zwanej Agema.

Wojny, które Grecya musiała prowadzić z Persami, były pierwszym początkiem wprowadzenia krwi koni wschodnich do Europy. Czytamy w Herodocie współczesnym tym wojnom, że Xerxes w napadzie na Grecyę miał 80 tysięcy kawaleryi, składającej się z koni arabskich, Medów, Persów, Cylijczyków, Indian, Baktryanów, pokoleń nad brzegiem Kaspijskiego morza żyjących, wszystkich narodów zajętych pomiędzy Gangiesem, Oksusem, Araxem, morzem Środziemnem i Czerwonem, tudzież Perskiem i Indyjskiem. Narody wschodnie nie miały i nie mają szkaradnego zwyczaju kaleczenia koni pokładaniem, ztąd więc z takich wojen i napadów zostawało mnóstwo koni w Grecyi do rozpłodu zdatnych, a przytem klimat ciepły Hellady i pastwiska suche są bardzo przyjazne dla chowu koni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przysięgli pp. Dr Edward Fierich, prof uniw.; Antoni Chmurski, radca miejski; Edward Nitsch, złotnik; dr Udalryk Heyzmann, prof. uniw.; Juliusz Wildt, wł. real.; Atal Przyborowski, wł. dóbr; Wincenty Łopatkiewicz, wł. real.; Walenty Kwiatkowski, wł. real.; Dawid Cypres, kupiec; dr Fryderyk Zoll, prof. uniw.; dr Alfred Biesiadecki, prof. uniw.; Michał Łysakowski, wł. real. na Zwierzyńcu.

Na ławie oskarżonych: p. Antoni Bożewski, były dyrygent filii banku galicyjskiego hipotecznege w Krakowie pod zarzutem przeniewierzenia.

Według aktu oskarżenia sprawa p. Antoniego Bożewskiego przedstawia się w następujący sposób:

P. Antoni Bożewski, mianowany dyrygentem filii banku hipotecznego galicyjskiego w Krakowie w czerwcu 1868 r., pełnił te obowiązki do końca kwietnia br. z wielkiem nie tylko zadowoleniem, ale także zaufaniem dyrekcyi. Wskutek gorliwości i znakomitych usług oddawanych instytucyi nagradzała go dyrekcya prócz podwyższenia płacy (pierwotnie pobierał 2000 zł. później 2,800 zł.,) także remuneracyą i tantyemami w różnych czasach przeszło 2000 zł.

W marcu rb. dostrzegł współfirmant p. Ignacy Benis, zastępując p. Antoniego Bożewskiego w ciągu kilkudniowej jego słabości, nieporządki w depozytach prywatnych, nie mógł jednak dojść właściwej ich przyczyny, i przypuszczając tylko niedbalstwo poprzestał na upomnieniu p. Bożewskiego, by depozyta te jak najrychlej uporządkował.

Dnia 24 kwietnia rb. spostrzegł p. Maurycy Lazarus, członek dyrekcyi banku hipotycznego, przy przedsięwzięciu szkontra tutejszej filii, że różne pozycye wypłacone przez kasę, tudzież wykazy przyjętych i wydanych depozytów, nie były na załącznikach podpisami stron zaopatrzone i wezwał p. Antoniego Bożewskiego, by asygnacye kasowe osób tutaj mieszkających, mianowicie dra Stanisława Strzeleckiego i Adolfa Pollera natychmiast podpisami stron uzupełnił, o co tenże natychmiast się postarał.

Dnia 29 kwietnia rb. spostrzegł jednak p. Maurycy Lazarus w dalszym ciągu szkontra, że w koncie depozytowem Breindli Hamburgerowej saldo na korzyść banku o 3000 zł. więcej wynosiło, niż dotyczący list do niej wystosowany wykazywał, księga zaś depozytowa wykazywała o 25 sztuk akcyj *Nordostbahn* mniej, niż list depozytowy tejże Hamburgerowej wydany, i gdy wskutek tego odkrycia kazał p. Bożewskiemu wezwać Breindlę Hamburgerową, przyznał się tenże przed nim, że owe 3000 zł. brakują.

Dnia 2 maja rb. przyznał się p. Antoni Bożewski do deficytu dwudziestu kilku tysięcy w powierzonych sobie pieniądzach bankowych; 3go maja zaś złożył przed Maurycym Lazarusem i spólfirmantem Zygmuntem Schanzerem zupełne i szczegółowe przyznanie popełnionych defrandacyj, według którego 38,234 zł. 23 cent. z pieniędzy bankowych na własne cele podniósł i użył.

PP. Lazarus i Schanzer donieśli o tem d. 6 maja prokuratoryi, a p. Antoni Bożewski jeszcze tego samego dnia uwięziony, zaraz przy pierwszem przesłuchaniu, jak niemniej i wciągu następnego śledztwa złożył zupełne i z przedsięwziętem dochodzeniem zgodne przyznanie swej winy. Przyznał się mianowicie, że uniesiony ogólnym szałem gry giełdowej i mając do tego sposobność, grał na giełdzie na podstawie depozytów swej siostry Justyny Siekluckiej, Romana Włodka, Oswalda Lebowskiego i Wincentego Horna bez ich zezwolenia i na własne ryzyko, że na zakupywanie efektów spekulacyjnych na giełdzie wiedeńskiej przywłaszczył sobie od r. 1869 do 29 kwietnia rb. rzeczywiście 38,234 zł. 23 c. z powierzonej sobie gotówki bankowej, że w tych operacyach giełdowych poniósł wskutek prawie całkowitej deprecyacyi zakupywanych efektów straty, a mianowicie na depozycie siostry 2,594 zł. 40 c., na depozycie Romana Włodka 21,995 zł. 26 c., na depozycie Oswalda Lebowskiego 6,340 zł., na depozycie Wincentego Horna 3,553 zł. 40 c. i 1,516 zł. 94 c. procentu; ze sprzedaży zaś pozostałych jeszcze w banku w d. 29 kwietnia rb. walorów spekulacyjnych uzyskał bank 2,234 zł. 23 c. — tak, że według podania samejże dyrekcyi bank ponosi straty 36,000 złr.

Do wytłumaczenia sposobu, w jaki p. Antoni Beżewski grę na giełdzie funduszami bankowemi na podstawie cudzych depozytów urządzał i w jaki poniesione straty przez kilka lat mimo wielokrotnych skontr zataić potrafił, posłużyć może, mówi akt oskarżenia, ostatnie przedstawienie, oparte na zeznaniach urzędników dyrekcyi filii, tudzież zeznania obwinionego:

Według przepisu instrukcyi potrzeba było do gry giełdowej 20 procentowego pokrycia, tak, że na depozyt 6000 zł. można było dać filii zlecenie kupienia efektów spekulacyjnych za 30000 zł. by je następnie w razie zwyżki kursów z zyskiem sprzedać; dyrekcya filii zaś miała czuwać nad tem, aby wartość depozytu i zakupionych efektów po dziennym kursie obliczona przewyższała wartość zaliczki t. j. gotówki przez filię na zakupno wydanej, przynajmniej o 10%, a w razie większego spadku wzywać stronę do uzupełnienia czyli wzmocnienia depozytu w trzech dniach pod surowością sprzedaży wszystkich walorów.

Takie polecenie zakupna efektów wykonywał p. Antoni Bożewski albo sam, albo polecał uskutecznienie jednemu z podwładnych urzędników filii, wydając z powierzonych sobie pieniędzy potrzebną w tym celu kwotę.

Według instrukcyi powinno się zakupno i sprzedaż papierów odbywać na podstawie pisemnego polecenia interesentów; wyjątkowo jednak wystarczało polecenie ustne. Zakupno to i sprzedaż polecone były w Wiedniu telegrafem; nazajutrz zaś po nadejściu listu z Wiednia wystawiano rachunki i kopiowano je, aby na podstawie kopii dokonanem być mogło obciążenie lub kredytowanie kosztów przez urzędników buchhalteryi, rachunek zaś po odkopiowaniu wracał do dyrygenta, który go stronie przesyłał.

Otóż Antoni Bożewski kupował bez polecenia stron za gotówkę banku, którą miał w ręku, papiery spekulacyjne jak *Industrial-Bau-Aktien*, *Börsenkreditsaktien*, *Vereinsbankaktien*, *Wienerparcelirungs und Baugesellschaftsaktien*, *Franco-Hungaria-Aktien*, *Ostbahnaktien* i inne, w zamiarze osiągnienia zysku dla siebie w razie zwyżki kursów — aby zaś pokryć powstały z tego powodu w gotówce banku ubytek, wstawiał te nabyte efekta spekulacyjne w konta depozytowe pomienionych czterech osób tak, jak gdyby je był na polecenie tychże zakupywał, nie przesyłając oczywiście tym osobom odkopiowanych rachunków, które zatrzymał i niszczył; kiedy zaś straty na tych papierach poniesione przewyższały wartość dotyczącego depozytu, wówczas brał na pokrycie tego niedoboru na rachunek znowu innych osób, depozyta w filii mających, bez ich wiedzy i zezwolenia, tudzież bez przesłania rachunków, różne kwoty z powierzonej sobie gotówki, asygnując je do kasy i wręczając kasyerowi podpisaną przez siebie asygnacyę; w miarę, jak który z obciążonych w ten sposób depozytów nie miał dostatecznego pokrycia, wzmacniał go efektami z innych depozytów, przenosząc je do depozytu obciążonego.

W ten sposób zawsze się rachunki zgadzały, kasa była mimo przeniewierzenia w porządku i niedoboru nie wykryto pomimo szkontr, cenzorowie zaś i urzędnicy filii nie mogli powziąć żadnego podejrzenia, gdyż do pierwszych wglądanie w zakupno papierów na polecenie i na pokrycie nie należało, drudzy zaś do manipulacyi depozytami, zakupna papierów i wydawania asygnacyj, co wszystko tylko dyrygentowi było poleconem, wcale się nie mieszali.

Dopiero 29 kwietnia b. r. wykrył p. Maurycy Lazarus pomyłkę co do konta Breindli Hamburgerowej, a to spowodowało dalsze wykrycie całego sprzeniewierzenia, o które prokuratorya oskarża p. Antoniego Bożewskiego.

Tak przedstawia całą sprawę akt oskarżenia. Po odczytaniu tegoż przystąpił przewodniczący do przesłuchania obwinionego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 12 i 13go listopada.

Targ wczorajszy na Baranie pod względem dowozu był bardzo znaczny, wynosił przeszło 2500 korcy, po większej części pszenicy. Ruch i chęć kupna były znacznie ożywione, do których licznie przybyli kupcy przyczynili się. Pszenicę płacono blisko o 1 złr. na korcu wyżej. Inne produkta prawie żadnej nie uległy zmianie.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 33 do 38 złp., białą od 35 do 39 złp., żółtą od 32 do 35 złp., żyto piękne 225 funt. od 27 do 30 złp., poślednie od 25 do 27, jęczmień piękny 202 f. od 24 do 26, na paszę od 20 do 23, owies 138 f. od 15 do 18 złp.

O ile targ wczorajszy na Baranie był ożywiony i dowóz znaczny, o tyle dzisiejszy na Kleparzu był zupełnie martwy. Z kupców zagranicznych zaledwo paru pokazało się w skutek czego przez cały targ panowała stagnacya. Ceny pięknego ziarna, które jeszcze zakupywano, zaledwo utrzymały się, poślednie i gorsze gatunki z trudnością znajdowały pokup.

O koniczynę i rzepak nie robiono żadnego obrotu, o inne produkta bardzo mało.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·50 do 9·50, białą od 8·75 do 9·65, żółtą od 8·— do 8·75, żyto polskie nowe 160 funtów od 7·30 do 7·55, żyto podolskie od 6·50 do 7·15, jęczmień dla browarów 140 f. od 6·— do 6·50, jęczmień na paszę 5·25 do 6·—, owies 100 f. od 4·50 do 4·87½, groch 180 funt. od 9 do 11 złr.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 1go do 7go listopada:

	1874 r.	1873 r.
	złr. 211,130 c. 61	złr. 199,927 c. 31

Dochód od 1go stycznia do 31go października:

	1874 r.	1873 r.
	złr. 10,005,313 c. 22	złr. 8,037,632 c. 55

Ogółem dochód:	1874 r.	1873 r.
	złr. 10,216,443 c. 83	złr. 8,237,559 c. 86

Księgosusz.

W zakładzie kontumacyjnym w Skale sprawdzono 8 b.m. księgosusz, w skutek czego przed upływem 10 dniowej obserwacyi nie może być bydło dopuszczonem do handlu lub targu.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH, w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 12 listopada.

Posady: Listonosza i jednego lub dwóch woźnych pocztowych, ekspedyentów pocztowych w Jabłonowie i Turynce.

Obwieszczenia: W zarządzie lasów i domen w Polanicy odbędzie się 26go b. m. licytacya przez oferty w celu wydzierżawienia potażarni skarbowej w Jammersthalu. — W dyrekcyi poczt we Lwowie 30go listopada licyt. przez oferty w celu sprzedaży około 100 cetnarów zużytego papieru.

Przyjechali do Krakowa od dnia 10 do 11go listopada.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Alfred Bielecki ob. z Wiednia, Franciszek Sikorski właś. dóbr z Kongresówki Władysław Sielawa właś. dóbr z Galicyi, z Kongresówki, Jan Pustówka wł. d. z Kongresówki, Emma Widl z Gracu, Kajetan Szczaniecki wł. d. z Łąk dolnych, Adolf Trzebiński z familią wł. dóbr z Wołynia, Julian Eichmüller z Rzeszowa, bar. Grund major rosyjski z żoną z Przemiskowa, Amalia Szpor z Galicyi, Feliks Kowalikowski z Częstochowy, Antoni Goralczyk z Muszyny, Józef Finker oficer z Tarnowa, Kazimierz Zakliński ze Lwowa, X. Antoni Terlecki z Podzagrodzia, Jadwiga Szopska z córkami z Milówki, Józef Bundsa z Kołaczyc, Maurycy Goldenberg kupiec z Prus, X. Jan Zdurzelski z Lanckorony, Artel z Mysłowic, Władysław Sielawa wł. dóbr z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 12 listopada. Bismark przybył tu wczoraj wieczór o godz. 8½.

Paryż 11 listopada. *Le XIX Siècle* podaje jako pogłoskę bardzo rozpowszechnioną, że miejsce jenerała Cisseya jako ministra wojny, zajmie jenerał Chabaud-Latour.

Paryż 11 listopada. W sferach rządowych panuje niezadowolenie z ostatnich wyborów. Wybory brakujące mają być przeto odwleczone aż do ostatniej chwili, jaką naznacza ustawa. Nakazano czuwać bacznie na zabiegi bonapartystowskie przy wyborach municypalnych. Poseł hiszpański oświadczył dziś, że wiadomość o mniemanym pobycie Don Carlosa na ziemi francuskiej, była zmyśloną.

Paryż 11 listopada. Depesza urzędowa karlistowska z Lastaoli z d. 10 wieczór mówi: Jenerał Loma rozpoczął wczoraj rano ogień na wszystkie nasze stanowiska, mające rozciągłość 3 mil francuskich. Loma odciął naszą linię od góry San Marco, ale nasze prawe skrzydło uderzywszy na jego lewe skrzydło, zmusiło go do odwrotu. Po obu stronach znaczne poniesiono straty. Don Carlos i Elio udali się natychmiast na pobojowisko.

Paryż 11 listopada. Ks. Decazes udzieli niebawem posłowi tureckiemu ustną odpowiedź na zawiadomienie tegoż o traktatach handlowych z Rumunią, a zarazem poleci pełnomocnikowi francuskiemu w Konstantynopolu Montgascon, aby o tej odpowiedzi również ustne zrobił oświadczenie. — Depesza urzędowa karlistowska z Lastaoli donosi d. 11: Don Carlos zwiedzał stanowiska, przyczem witany był okrzykami przez ochotników; przepędził on noc w obozie pod Astigarraga.

Paryż 12 listopada. *Journal officiel* ogłasza mianowanie Decrais prefektem Nicei, w miejsce Villeneuve-Bargemont, który na własną prośbę został w stan rozporządzalności przeniesiony; dalej nominacyę Ferranda na prefekta w Tours; Perthuis na prefekta w Caën; Tourville na prefekta w Chartres; Nervo w Moulins; wreszcie nominacye wielu podprefektów. — Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi nieustającej Zgromadzenia narodowego nie oczekują żadnej interpelacyi o sprawy zagraniczne.

Paryż 12 listopada. Główne organa bonapartystowskie *Pays* i *Ordre* oświadczają zgodnie, że bonapartyści gotowi są wspierać rząd Mac-Mahona, jeżeli kwestya następcy po nim pozostanie nierozstrzygniętą i jeżeli o kwestyi stanowczéj formy rządu rozstrzygnie w r. 1880 plebiscyt.

Hendaye 11 listopada. Bitwa wczorajsza między Ayą i Renterią ponowioną dziś została pod Oyarzun. W południe zaczął się odwrót Karlistów. Irun dostał odsiecz.

Pomimo nakazu szanowania *incognito*, Praga powitała świetnie NN. Państwo, tem przyjęciem, które się w krajach nie rządzonych teroryzmem zakazać nieda, bo jest tylko wolnym objawem uczuć mieszkańców. Oświeciła więc Praga ulice wiodące do zamku, tysiączne tłumy oczekiwały Monarchę przy kolei żelaznej, rozlegały się okrzyki *sława* i towarzyszyły przyjazdowi i odjazdowi NPana. Po dwakroć w krótkim przeciągu czasu stolica Czech okazała przywiązanie do dynastyi habsburskiej, którego opozycya konstytucyjna nienadwerężyła wcale.

Wczorajsze posiedzenie Izby niższej Rady państwa nie przedstawiło żadnych zajmujących epizodów. Sprawozdanie podajemy jak zwykle. Dzisiaj jest przerwa obrad.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się ciągle notą hr. Andrassego do dwóch ministrów przedlitawskich, ogłoszoną w *N. fr. Presse.* Podamy ją jutro. Co się tyczy tej noty, przypomniały sobie nagle dzienniki, że hr. Andrassy jest Węgrem, i drażni je ton, w jakim do ministrów przedlitawskich przemawia. Co się zaś tyczy niedyskrecyi w ogłoszeniu noty, to znów zdaje nam się widzieć w innych dziennikach żal, że nie one, ale *N. fr. Presse* wybraną została do jej spełnienia.

Donosiliśmy już o zwołaniu konferencyi do Petersburga dla uzupełnienia obrad konferencyi brukselskiej. *Provinzial-Correspondenz* potwierdza tę wiadomość i mówi, że tymczasowe rezultaty konferencyi brukselskiej wyrażone w projekcie oświadczenia międzynarodowego tyczącego się ustaw wojennych i zwyczajów, mają wkrótce stanowić podstawę dalszych układów. Rząd rosyjski zaprosił mocarstwa podpisane na tem oświadczeniu, aby się stanowczo wyraziły co do przystąpienia swego do poszczególnych punktów. Na podstawie odpowiedzi rządów rząd rosyjski poczyni dalsze kroki w celu umowy traktatowej. Organ rządu pruskiego spodziewa się, że wszystkie państwa przystąpią do tego traktatu. Przypomnieć należy, że Anglia wcale nie przystąpiła do uchwał konferencyi brukselskiej, a pełnomocnik jej był upoważniony do podpisania protokółów konferencyi pod zastrzeżeniem, iż rządu angielskiego podpis jego nie wiąże.

Prov. Corresp. pisze: Rokowania między Niemcami a Francyą względem rozdziału dyecezyj w skutku przyłączenia Alzacyi i Lotaryngii do Cesarstwa Niemieckiego, przywiedzione świeżo zostały do zadawalniającego ukończenia. Podnieść tu należy, że rząd francuski w całym przebiegu tych układów starał się przez lojalne uprzedzające kroki usunąć wielkie trudności z natury rzeczy wypływające.

Lord Acton napisał list otwarty do Gladstona, w którym podobnie jak arcybiskup Manning protestuje przeciw twierdzeniu byłego ministra, jakoby uchwały soboru watykańskiego naruszyły stosunek poddanych do tronów.

W poniedziałek zaszły w Paryżu w szkole lekarskiej demonstracye przeciw ministrowi oświaty Cumont i jeneralnemu inspektorowi szkół profesorowi Chauffard. Gdy ten ostatni przybył na wykład, tłumy uczniów powitały go okrzykami: precz z kapturem! precz z jezuitą! precz Cumont! Profesor nie jest jezuitą, lecz świeckim, ale tak jak i minister jest katolikiem. Była to więc demonstracya anti-kościelna. Policya nadciągnęła, lecz nikogo nie aresztowała. We wtorek ponowiły się te same zajścia, a przytem wybijali studenci okna, i wtedy przybyła policya i aresztowała niektórych.

Rząd francuski zmienił kilku prefektów, a między tymi prefekta w Nicei za jego zachowanie się wobec manifestacyj włoskich. Nie zmienił jednak prefekta Nadaillaic o którego usunięcie dopominał się rząd hiszpański; natomiast pod formą awansu na prefekta odwołał podprefekta Braya w Bajonnie, na którego zanoszono skargi ze strony ajentów hiszpańskich.

Karliści musieli opuścić stanowisko swoje na granicy Guipuskoi, tudzież odstąpić od oblężenia Irunu. Dwudniowa bitwa między Renterią i Oyarzun, w której z każdej strony stało kilkanaście tysięcy ludzi, skończyła się znacznemi stratami z obu stron, ale Karliści nie byli w stanie utrzymać się. Zdaje się, że przerzucą się do Nawarry, przez co straciliby związki z Francyą.

Wzmianka Disraelego na obiedzie u lorda-majora londyńskiego, iż położenie Europy nie jest wolne od obaw, ubodła urzędową *Nordd. allg. Ztg*, która tak odpowiada, czując, że o wzniecanie obaw tylko rząd niemiecki może być posądzonym:

Wielkie uczty, od czasu do czasu dawane przez znakomitości polityczne z jakiegokolwiek powodu, nie są o tyle dla Europy obojętne, iż główną potrawę stanowi tam zwykle mówka, w której świat angielski i nie angielski dowiaduje się o ogólnem położeniu kuli ziemskiej, a szczególnie Anglii. Mowy ministrów pozaparlamentarne, nigdzie nie bywają tak częste jak w Anglii, a poddani korony angielskiej nawykli od wielu lat słyszeć *inter pocula* z ust ministrów po za sesyą parlamentu różne rzeczy, które podczas sesyi bardzo rzadko i niechętnie są poruszane.

Jedna taka uczta daną była u lorda-majora w poniedziałek, a nikt pośledniejszy, jak sam p. Disraeli dostarczył tradycyjnego deseru. Dotychczas znaną jest ta mowa z krótkich tylko wyjątków w telegrafowanym stylu lapidarnym. Według nich oświadczył p. Disraeli, że wewnętrzne położenie Anglii nie daje powodu do niepokoju, co mianowicie przypisać należy korzystnemu stosunkowo położeniu ludności robotniczej. Ta posiada tam przywileje nieznane w innych krajach. Osoba jej i mieszkanie zostają pod opieką prawa. Wolno jest robotnikom zgromadzać się dla obrony interesów swoich; dla tego klasa robotnicza czuje się być zadowoloną. Minister następnie podniósł, że tak ogólny dobrobyt jak stan finansów coraz się polepsza. Co się tyczy stosunków zagranicznych, nie da się zaprzeczyć, że położenie na stałym lądzie nie jest wolne od obaw. Rząd angielski jest jednak przekonany, że wszystkie mocarstwa skłonne są szczerze do utrzymania pokoju, a Anglia będzie się starała również w tym duchu wpływ wywierać. Według *Indép. belge*, minister przypisał spokojność, jaka w Anglii ożywia umysły do zaspokojenia ludu, tej okoliczności, że nie potrzebuje się on obawiać ani samowoli ministrów, ani rewizyi domowej. Dalej obwieścił Disraeli postanowienie bronienia całości kraju, a wreszcie zwrócił się ku ciemnym plamom odkrytym na kontynencie.

Czytelnicy na stałym lądzie zdumiewają się poniekąd, że położenie Europy z wyspiarskiego punktu widzenia inaczej się przedstawia, aniżeli było niedawno ze znacznie wyższego miejsca przy innej sposobności nacechowane. Jeżeli mowa tronowa do deputowanych cesarstwa Niemieckiego stwierdziła istnienie „rękojmi trwałego pokoju, do których można przykładać całe zaufanie", to trudno zrozumieć, jakiby istniał powód do obaw dla Anglii, iżby potrzebny był wpływ polityki angielskiej. Z innej strony zaś bardzo byłoby zrozumiałem dla czytelników stałego lądu zadowolenie ludności robotniczej angielskiej. Nie od tygodni ale od miesięcy, prawie codzień donoszą telegramy z Londynu i innych miejsc o nowych bezrobociach i tołumnych, jakie się nie zdarzają w innych krajach Europy. Ludność robotników wiejskich ciągłą toczy walkę z właścicielami ziemi, a ruch ten stawia dzierżawców i właścicieli w alternatywie, że albo robotnicy wyniosą się z kraju, albo trzeba im podwyższyć płacę i tym sposobem przygotować zupełne przeistoczenie stosunków socyalnych i politycznych w Anglii, lubo dotychczas arystokracya w ogóle jako właścicielka ziemi była wolną od tego przeobrażenia nieprzerwanie odbywającego się od lat wielu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 13 listopada. Wydział budżetowy Izby deputowanych uchwalił znaczną większością rezolucyę wniesioną przez X. Juzyczyńskiego, aby zawezwać rząd do przedsięwzięcia kroków, iżby Rada szkolna krajowa galicyjska w składzie swoim i działalności była tak urządzoną, jak Rady szkolne krajowe innych krajów koronnych. Minister oświaty oświadczył, iż niema nic do powiedzenia przeciw tej rezolucyi; podobnież uchwalono wniosek referenta względem podwyższenia pokrycia kapitału w budżecie oświaty o jeden milion złr. i uzyskanie tego kapitału ze sprzedaży obligacyj funduszu edukacyjnego, obok zastrzeżenia, aby o tej uchwale uwiadomionym był minister skarbu.

Berlin 12go listopada, wieczór. Hr. Harry Arnim został znów dziś po południu aresztowany i osadzony w więzieniu miejskiem *(Stadtvogtei)*.

Berlin 13 listopada. Ponowne aresztowanie Arnima opiera się na tych samych paragrafach kodeksu karnego, co dawniejsze. Gdy zaś lekarze oświadczyli, że przeniesienie Arnima do więzienia byłoby połączone z niebezpieczeństwem, zarządzonem zostało strzeżenie policyjne Arnima w własnym jego pałacu.

Berlin 13 listopada. Wczorajsze powtórne aresztowanie Arnima nastąpiło na podstawie §§ 133 i 148 ustęp 2 kodeksu karnego. Arnim dostał spazmów. Lekarze sądowi wydali świadectwo, iż niepodobieństwem jest przenieść go do więzienia. Arnim strzeżony będzie w pałacu przez dwóch komisarzy policyjnych.

Kolonia 12 listopada. *Kölnische Ztg* ogłasza następujący telegram z Hendaye z d. 11go o godz. 5½ wieczór: Cała armia rządowa wyruszyła z Renterii do Irunu. Loma, który dowodził prawem skrzydłem, zdobył z bagnetem w ręku najważniejsze drogi i wyżyny dominujące, podczas gdy Portillo, dowodzący lewem skrzydłem, oskrzydlał przekopy karlistowskie pod Ganchurquieta w wąwozie do doliny Bidassoa. Karliści cofnęli się nie stawiwszy oporu. Baterye karlistowskie opuściły stanowiska przed Irunem, a główne ich siły podążyły ku gościńcowi do Nawarry wiodącemu.

Kursa. Wiedeń 13 listopada godz. 2 m. 30. 4% zjedn. dług państwa bankn. 70·15 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·45 — Losy z r. 1860 109·—. — Akcye banku 991. — Akcye kredytowe 236·—.— Londyn 110 80 — Srebro 104·50· — Dukat. ·— — Lombardy 136·—. — Losy z roku 1864 138 50. — Akcye franko-austr. 61·25. — Napoleondor 8·88· — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 245 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 142 —. — Akcye kolei północno-wsch. 116·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 22 —. — Oblig. indemniz. gal. 83·— — . Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 105·50 Akcye anglo-banku 148 50. — Akcye kolei rządowej 302·50 — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 152 50. — Tramway 130·— — Akcye banku budowy 38 50. — Akcye kolei wschodn. 56·75 — Akcye banku anglo-węgiersk. 32·—. — Akcye banku zjedn. 126·—. Losy tureckie 55·— — Losy prem. węg. 84·— —

Usposobienie giełdy: ścieśnione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 listopada.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	105 75	104 —
Kupony srebr. płatne „	105 —	103 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 50	153 —
Talary pruskie za 100 tal.	164 —	162 25
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 18
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 78
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	84 —	82 25
4% listy zastaw. „	75 —	73 50
5 „ listy zastaw. „	85 —	83 50
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 50	92 50
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 —	88 —
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92 25	91 25
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	— —	97 —
Listy hipoteczne	89 —	88 25
5 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 50	96 50
Losy prem. węg.	84 25	82 25
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	— —	229 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	247 50	243 50
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	143 50	140 50
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 —	94 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 —	93 —
4 „ „ „ „ II.	94 —	93 —
5 „ „ „ rsr. 100	91 25	90 —
4 „ „ likwid. „ 100	79 —	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	38 —	36 —

Wiedeń 12 Listopada.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pań. bank.	70 20	70 10
„ „ „ srebr.	74 70	74 55
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ węgierskie	78 25	78 —
„ „ galicyjskie	83 25	83 —
„ „ bukowińsk.	82 50	82 —
„ „ siedmiogr.	75 50	74 80
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 50	97 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 35	94 20
4 „ galicyjskie	74 25	73 75
5 „ „	84 —	83 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	99 —	98 50
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 —	96 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 50	87 50
5 „ Domin. państw. 120 złr.	122 —	121 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 25	88 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	266 —	264 —
„ „ „ 1854	102 —	101 50
„ „ „ 1860	109 25	109 —
1/5 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	113 —	112 50
Losy pożyczki z r. 1864	140 —	139 50
„ prem. pożyczki węg.	84 25	83 75
„ Comorente	25 50	24 50
„ Kredytowe	166 50	166 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 70	90 40
„ księcia Salm	33 —	32 —
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 50	25 50
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ księcia Windischgraetz	22 50	21 75
„ hr. Waldstein	23 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 frank.	54 30	54 10
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	993 —	992 —
Zakładu kredytowego	236 —	235 75
Żeglugi parowej na Dunaju	460 —	458 —
Kolei północnej Ferdynanda	1895	1890
Kolei rządowej fr. a.	301 50	300 50
„ zachodniej c. Elżbiety	195 —	194 50
„ Południowej	134 75	134 50
„ Galicyjskiej	246 50	246 —
„ Czerniowieckiej	142 50	142 —
„ Albrechta	103 —	102 —
„ węg. półn.-wschodniej	117 —	116 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	153 —	152 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	138 50	— —
„ Koszycko-Bogumił.	136 75	136 25
„ Siedmiogrodzkiej	135 50	135 —
„ Cisańskiej	191 —	190 —
„ wschodnio-węgierskiej	56 75	56 25
„ austryack. półn.-zach.	143 75	143 50
„ Franciszka Józefa	190 —	189 50
Banku anglo-austryackiego	151 25	151 —
„ anglo-węgierskiego	33 —	32 50
„ austryackiego ogólnego	48 —	47 —
Zakładu Kredytowego węg.	232 —	231 50
Banku franko-austryackiego	62 50	61 25
„ franko-węgierskiego	77 —	76 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	74 —	73 —
„ austryack. związkow.	22 25	22 —
„ dla obrotu ogólnego	106 —	105 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	26 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 75	86 25
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	94 60
„ Emisya z r. 1862	92 25	91 75
„ państwowa St. 500 fr.	138 50	138 —
„ Emisya z r. 1867	134 50	134 —
„ południowa St. 500 fr.	109 40	108 10
„ Bony 1875—1876 6%	221 —	220 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 —	94 50
„ „ 100 zł. w. a.	— —	90 —
„ „ w srbr. 5%	104 50	104 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emisya II.	— —	103 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 —	78 50
Emisya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	80 —	79 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	92 50	92 —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	87 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 26	5 25
„ dukat na wagę	5 26	5 25
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 90	8 89
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 10
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 40	105 20
Srebro, kupony	105 60	105 30
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 12 listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 28	5 15
„ cesarski	5 25	5 17
Półimperyał rosyjski	9 05	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	83 80
„ „ „ „ „ 4 „	74 75	74 25
„ „ Banku hipoteczn.	89 —	88 20
Obligi indemn. bez kuponów	83 25	82 70
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	247 —	245 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	144 25	142 50
„ banku hipoteczn. gal.	— —	227 50

Warszawa 11 listop.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 50	93 20
„ „ 2 „	93 70	93 40
„ kupon „	— —	1 54
„ „ nowe „	90 90	90 60
„ kupon „	— —	1 93
„ lidwidacyjne „	78 70	78 40
„ kupon	— —	1 77
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	94 50
„ „ bydgoska	72 —	— —
„ „ terespolska	114 —	— —
„ „ łódzka	99 50	— —

Hr. Ignacego Komorowskiego

bardzo zajmujące

Pamiętniki z r. 1831

wychodzą

w „TYGODNIU.“

Prenumerata kwartalna na prowincyi 3 złr. 50 cnt.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe.

(1766-5-8)

Zdolny i pracowity

Kaligraf w Tarnowie

wykonywuje wszelkie pisma ozdobne jakoto: **dyplomy, powinszowania, monogramy, tytuły, ornamenta** i t. p., jakoteż **roboty akwarelowe** szybko i gustownie po cenach umiarkowanych.

Bliższa wiadomość w handlu *W. Müldnera* w Tarnowie. (2346-2 3)

Apteka w Lubaczowie

wraz z realnością lub bez, **jest zaraz do sprzedania.** (2379-3-3)

Potrzebna jest panna służąca

w wieku średnim, z dobremi świadectwami, do krawieczyzny, białego szycia i wyręczenia pani w gospodarstwie domowem. — Wiadomość przy rogu ulicy Karmelickiéj i Batorego pod Nrem 63 na drugiem piętrze. (2392-3-3)

Wyłączny Główny Skład Herbat *Juliusza Grossego* w Krakowie Rynek 28, zaopatrzony jest zawsze w liczny dobór świeżych Herbat, mianowicie nadeszły gatunki na złr. 2·40 i 3·20 za jeden funt wagi wiedeńskiéj, które się odznaczają czystym smakiem i dobrze naciągają.

Herbata na 4 złr. jest wyborna, aromatyczna i delikatna. (2241-6-9)

Młody służący,

Polak, kawaler, z Ks. Poznańskiego, wolny od wojskowości, władający polskim i niemieckim językiem, który tylko w szlacheckich domach obowiązki pełnił i ma dobre polecenia — poszukuje stosownego miejsca jako służący lub strzelec. — Łaskawe oferty pod lit. **W. B.** poste restante **Rydzyna** (koło Leszna) **W. Ks. Poznańskie.** (2390-2-3)

Podać szczęściu rękę!

375,000 R.-Mark.

w korzystnym razie jako najwyższą wygraną nastręcza **najnowsze wielkie losowanie pieniężne,** pozwolone i poręczone przez **wysoki rząd.**

Korzystne urządzenie nowego planu jest takie, że w 7-miu losowaniach w ciągu kilku miesięcy **43,300 wygranych** roztrzygniętemi zostanie, pomiędzy temi znajdują się główne wygrane w danym razie R.Mark. **375,000**, szczegółowo zaś **250,000, 125,000, 90,000, 60,000, 50,000, 40,000, 36,000, 30,000, 24,000, 20,000, 18,000, 15,000, 12,000, 6,000, 4,000**, 203 razy **2,400**, 412 razy **1,200**, 512 razy **600**, 599 razy **300**, 19,700 razy **132** i t. d.

Ciągnienia wygranych są wedle planu urzędowo postanowione. (2207-7-)

Na najbliższe pierwsze ciągnienie wygranych tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania pieniężnego, kosztuje

1 cały los oryg. tylko tal. 2 czyli złr. 3.50 bkn.
½ losu „ „ „ 1 „ „ 1·75 „
¼ „ „ „ „ ½ „ „ —·90 „
za nadesłaniem pieniędzy.

Wszelkie zamówienia wykonane będą natychmiast z największą starannością a każdy zamawiający otrzyma losy oryginalne zaopatrzone w pieczęć państwową.

Do zamówień dołącza się darmo potrzebne urzędowe plany a po każdem ciągnieniu posyłamy naszym interesowanym bez wezwania urzędowe wykazy.

Wypłata wygranych następuje zawsze punktualnie pod poręczeniem państwa i może być uskutecznioną przysłaniem wprost lub na żądanie interesantów przez nasze związki we wszystkich miejscach w Europie.

Nasz kantor zawsze jest szczęściem obdarzony a niedawno znów uzyskaliśmy między wielu innemi znacznemi wygranemi 3 razy pierwsze główne wygrane w 3 ciągnieniach wedle urzędowych dowodów, i takowe wypłaciliśmy sami naszym interesentom.

Prawdopodobnie można przy takiem na **rzetelnéj podstawie** opartem przedsiębiorstwie liczyć wszędzie i z pewnością na bardzo ożywione uczestnictwo, dlatego uprasza się już z powodu **bliskiego ciągnienia** wszelkie zamówienia **najrychléj** w każdym razie przed **30 Listopada b. r.** adresować wprost do firmy

S. Steindecker & Comp.

Kantor wymiany i bankowy w Hamburgu.

Sprzedaż i zakupno wszelkiego rodzaju obligacyj państwa, akcyj kolejowych i losów pożyczkowych.

NB. Dziękujemy niniejszem za udzielone nam dotychczas zaufanie, a zapraszając w początku nowego losowania do współudziału, będziemy się nadal starać zasłużyć na zupełne zadowolenie kupujących. **P.**

Obwieszczenie.

Nr. 21669. (2356-1-3)

Magistrat miasta Krakowa podaje niniejszem do powszechnéj wiadomości, że gmina tutejsza ma na Kleparzu przy targowisku głównem **do sprzedania 1,158° 5' 2" □ gruntu,** przeznaczonego pod budynki mieszkalne.

Grunt ten na 6 parcel podzielony, będzie sprzedany w drodze dobrowolnéj umowy bądź całkowicie bądź częściowo.

Nabywca obowiązany będzie postawić na zakupionym gruncie budynek mieszkalny do końca roku 1876.

Chęć nabycia mający mają się zgłosić **najdaléj do końca Listopada b. r.** bądź na piśmie do Prezydyum Magistratu, bądź ustnie do Sekretarza Rady miejskiéj, gdzie zarazem plan sytuacyjny i bliższe warunki nabycia przejrzeć można.

Oznajmia się w końcu, że ze względu na upiększenie miasta, pierwszeństwo dane będzie tym oferentom, którzy okazalsze i piękniejsze budynki stawiać zamierzają.

Kraków dnia 9 Listopada 1874 r.

Buchalter i Korespondent

polskiego, niemieckiego, angielskiego i francuskiego języka, poszukuje miejsca. — Adresa pod lit. **D. D.** poste restante **Kraków.** (2401-1-2)

Dom w Podgórzu

w pięknem położeniu — jest każdego czasu z wolnéj ręki pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Wiadomość pod lit. **Ł. B.** poste restante **Kraków.** (2400-1-3)

Place pod budowle

przy ulicy Karmelickiéj i Batorego, są do pozbycia w każdéj chwili.

Bliższéj wiadomości udzieli Wny **Pokutyński** architekt w **Krakowie** przy ulicy Brackiéj L. 161/2. (2358-1-4)

Zwinny i pewny

zecer akcydensowy

władający zarówno językiem polskim jak niemieckim, znajdzie **natychmiast** posadę stałą. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać **E. K.** poste restante **Bielsk.** (2409-1-2)

Anglik

mówiący po niemiecku i po polsku, życzy sobie udzielać lekcyj angielskiego i niemieckiego języka. — Adresa pod lit. **P. A.** poste restante **Kraków.** (2403-1-2)

Właśnie wyszło *35 wydanie* w całym świecie słynnéj, pouczającéj książki

Der persönliche Schutz

Rathgeber für Männer jeden Alters von Laurentius. W okładce zalepione.

Wielokrotnie uznana pomoc i wyleczenie (25-cioletnie doświadczenie!)

osłabienia

mezkiego, cierpień nerwowych i t. d. *następstw niszczącego samogwałtu i płciowych wyuzdań.*

Sprowadzić można przez każdą księgarnię także w **Krakowie.** Cena 2 złr. 30 cent.

Ostrzeżenie! O ogłaszanych szumnie w wielu dziennikach, obu piśmidłach „Jugendspiegel“ i „Selbstbewahrung“ orzeka doskonałe pismo **E. Hahna,** Geheimmittel und Specialitäten mit Angabe ihrer Zusammensetzung und ihres Werthes, 2. Aufl. Berlin 1874 20 sgr. — w taki sposób i w podobnych słowach, że ze względu na napastowanych i charakter ich malujących, niechcę ich tutaj powtarzać.

Jednak uważam za obowiązek, zwrócić uwagę publiczności na ten piorunujący wyrok, ażeby poznała, jaką wartość mają te piśmidła czyli że nic nie są warte i aby tym sposobem nie dała się omamić nęcącemi ogłoszeniami. (Zdania te można przeczytać na stron. 73 i 122 książki Hahna.) (2317)

Dlatego trzeba uważać na otrzymanie prawdziwego **35 wydania orygin. Laurentiusa** tomu w 8ce z 232 stronic z **60 anatomicznemi rycinami** ze stemplem podpisu autora. L.

An american gentleman,

speaking german and polish, wishes to give private lessons in the english or german language. — Please adress sub **P. A.** poste restante **Cracow.** (2402-1-2)

Technicznie i praktycznie wykształcony

ceglarz, wypalacz wapna i cementu,

który kierował przez kilka lat będącemi w ciągłym ruchu piecami pierścieniowemi, cegielniami, fabrykami wapna i cementu, i obeznany jest z wszelkiemi wyrobami wchodzącemi w zakres fabrykacyi towarów glinianych i cementowych, poszukuje odpowiedniéj posady. Wykazać się może bardzo chlubnemi świadectwami z czasu swéj praktyki. — Łaskawe oferty znacz. F. S. 2237 przyjmuje *ekspedycya ogłoszeń Haasensteina i Voglera w Wiedniu.* (2316-1-3)

PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE

Opactwa w Fécamp (Francya).



ZAWIADOMIENIE.

Sławny **LIKIER BÉNÉDICTINE** tak ceniony przez publiczność, jest przedmiotem różnych fałszerstw i naśladownictw, a najwięcéj za granicami Francyi. Osoby, które przywięzują do tego wagę, aby używać tylko prawdziwego Likieru czystego, wytwornego smaku, hygienicznego, raczą zwrócić uwagę na fałszerstwa obrzydliwego smaku i szkodliwe dla zdrowia. Zamieszczamy obok dokładny wzór naszych butelek opatrzonych pieczęciami i etykietami:

Prawdziwego likieru Bénédictine.

Wymagać zawsze etykiety na spodniéj części butelki, opatrzonéj w podpis Dyrektora głównego **A. LÉGRAND AINÉ.**

Skład główny w FÉCAMP (Seine Inférieure — FRANCE).

Dostać można we Wiedniu w głównéj agencyi u PP. Joh. Gust. Wehle et Comp., Esslinggasse Nr. 8, — w KRAKOWIE w aptece pana Trauczyńskiego, — we Lwowie w cukierniach PP. Rotlendera i Kosteckiego. (1763-3-)

OKÓLNIK.

Ośmielamy się niniejszym zwrócić uwagę na nasz najtańszy cennik jesienny i będziemy się starali, jak dotąd, odpowiedzieć życzeniom Szanownej Publiczności pod każdym względem i utrzymać jej zaufanie rzetelnością i doborem naszych towarów. Stosunki nasze z największemi na stałym lądzie fabrykami nastręczają Szanownej Publiczności najlepszą sposobność otrzymania towarów z pierwszego źródła po cenach fabrycznych. Towary nasze są pod każdym względem najlepsze a sprowadzamy je po trojakich cenach: pierwsza jest ceną drugiego gatunku towarów, druga pierwszego gatunku a trzecia najlepszego gatunku towarów. Na żądanie przesyłamy bezpłatnie kompletne cenniki i próbki franco i darmo, zamówienia zaś dostawiamy za zaliczką. Z uszanowaniem

Wiedeński Skład fabryczny drukowanych kotonów

Stadt, Ruprechtsplatz, Nr. 3.

Cennik.

Towary drukowane.

Perkalina włas. wyrobu na koszule, łok. po 20, 23, 25 c.
Perkalina kosmonoska na koszule łok. po 25, 30, 35, c.
Perkal i kreton na meble łokieć po 30 35, 40 c.
Kosmon. skóra na ubrania damskie i dziec. łok. po 40, 42, 45 cent.
Brylantyna w deseń łokieć po 30, 35, 40 centów.

Towary baweln. gładkie, białe.

Szyrting-chiffon i na koszule łok. po 20, 25, 30 c.
Brylantyna biała i dymka atłasowa łok. po 25, 30, 35 c.
9/8 piki fran. we wszystkich kolor. łok. po 40, 50, 60 c.
4/4 Nankin żółty łokieć po 20, 25, 40 c.
4/4 Nankin szamoa, i biały łokieć po 30, 35, 40 c.

Chustki.

Tuzin chustek dziecinnych batystowych z kolorowemi brzegami 80, 90, 100 cent.
Tuzin chustek damskich batystowych obrąbionych z kolorowemi brzegami złr. 1, 1·20, 1·40.
Tuzin chustek damskich (Jaconet) złr. 1·60, 2·50, 3.
Tuzin chustek do nosa męzkich, obrąbionych z kolorowemi brzegami złr. 2·40, 3, 3·50.
Tuzin chustek białych rumbur. lnianych złr. 2, 3, 4.
Tuzin chustek biał. irlandzkich lnianych złr. 5, 6, 7.
Tuzin chustek biał. batyst. (Belfast) lnian. złr. 8, 9, 10.
Tuzin chustek batyst. (Belfast) lnianych z kolorowemi brzegami złr. 5, 6, 7.
Tuzin chustek na głowę fularowych albo batystowych własnego wyrobu złr. 2, 2·50, 3.
Tuzin chustek na głowę fularowych albo batystowych kosmonowskich złr. 3, 3·50, 4.
Tuzin chustek do nosa kolorowych złr. 2, 2·50, 3.
Jedna chustka do nosa męzka, jedwabna fularowa z kolor. brzegami (nowość) c. 80, złr. 1·20, 1·50.

Towary wełniane gładkie angiel.

Orleany czarne i kolor. gładkie łokieć po 40, 50, 60 c.
Pół-lustryny czarne i kolor. gład. „ „ 70, 80, 90 c.
Lustryny jedwabne czarne i kolorowe gładkie łok. po złr. 1, 1·20, 1·50.
Aksamit czarny łokieć po c. 80, złr. 1, 1·20.
Aksamit czarny na suknie łok. po złr. 1·60, 1·80, 2.
Aksamit kolorowy w deseń, nowość na ubrania damskie i dziecinne łokieć po złr. 1·50.

Barchany.

Sztuka, 30 łokci barchanu białego, niebieskiego, meliowanego albo kolorowego 7/8 złr. 6, 7, 8.
Sztuka 30 łokci barchanu białego, niebieskiego, meliowanego albo kolorowego 4/4 złr. 7, 8, 9.
Sztuka 30 łokci barchanu białego, niebieskiego, pstrego albo kolorowego 9/8 złr. 10, 11, 12.

Sztuka barchanu prążkow. albo pikow. 7/8 złr. 8, 9, 10.
Sztuka barchanu prążkow. albo pikow. 4/4 złr. 9, 10, 12.
Sztuka barchanu prążkow. albo pik. 9/8 złr. 10, 12, 15.
Łokieć barchanu najpiękniejszego (wattmoll) po 40 c.
Spodnice pikowe sztuka złr. 2·50, 3·50. 4·50.
Kołdry pikowe dla dzieci, białe albo kolorowe sztuka złr. 1, 1·20, 1·50.

Towary gładkie płócienne.

4/4, 30 łokci płótna prawdziwego sztuka złr. 6, 7, 8.
9/8, 30 łok. płótna prawdziwego sztuka złr. 8, 9, 10.
4/4, 30 łok. płótna (Stuhlcreas) sztuka złr. 7, 8, 10.
9/8, 30 łok. płótna (Stuhlcreas) sztuka złr. 8, 10, 12.
9/8, 50 łok. weby Belfast sztuka złr. 12, 15, 18.

9/8, 50 łok. weby holenderskiej sztuka złr. 16, 20, 25.
9/8, 54 łokci weby rumburskiej na kalesony sztuka złr. 20, 25, 30.
9/8, 54 łokci weby rumburskiej na koszule damskie sztuka złr. 30, 35, 40.
9/8, 54 łokci weby rumburskiej na koszule męzkie sztuka złr. 40, 50, 60.
Weby są wyłącznie wyrobu *Maya & Holfelda*
Prześcieradła bez szwu, jednostajne, sztuka po złr. 3, 3·50, 4.

Towary adamaszkowe.

Białe garnitury z adamaszkowego pół-płótna

na 6 osób	na 12 osób	na 18 osób	na 24 osób
złr. 4.	złr. 7.	złr. 10.	złr. 14.

Białe garnitury z czystego płótna Jaquard

na 6 osób	na 12 osób	na 18 osób	na 24 osób
złr. 5	złr. 9.	złr. 14.	złr. 24.

Białe garnitury z czystego płótna adamaszkowego

na 6 osób	na 12 osób	na 18 osób	na 24 osób
złr. 7.	złr. 12.	złr. 18.	złr. 24.

Tuzin serwet deserowych kolorowych po złr. 2, 3, 4
Tuzin serwet deserowych białych po złr. 2, 3, 4.
Ręczniki adamaszkowe łokieć po 25, 30, 35 cent.
Ręczniki z czystego płótna za tuzin złr. 4, 6, 7.
Serwety z czystego płótna za tuzin złr. 4, 6, 7.
8/4 Serweta kolorowa do kawy sztuka po 80 cent.
Obrusy z czystego płótna 8/4 sztuka po złr. 2, 2·50 3.
„ „ „ 12/4 „ po złr. 3, 4·50, 6
„ „ „ 18/4 „ po złr. 4, 5·50, 7·50.
„ „ „ 24/4 „ po złr. 6, 8, 10.

Garnitury kolorowe z czystego płótna

na 6 osób	na 12 osób
złr. 4.	złr 8.

Garnitur okryć na dwa łóżka i na stół po złr. 10, 12, 15.

Prosimy, aby przy zamówieniach wymienić gatunek żądany: drugi, pierwszy czy też najlepszy. Przy całych wyprawach albo większych zamówieniach opuszczamy z cen. Prosimy także zważać dokładnie na adres, **tylko Ruprechtsplatz Nr. 3**, rückwärts der Ruprechtskirche vis à vis dem Eingang zur Sakristei. (2072-5-50)

Do wypełnienia dziurawych zębów

niema skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów** c. k. nadwornego dentysty Dra **J. G. Poppa,** w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2, którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

Pasta anaterynowa do zębów

Dra J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2. Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, a prócz tego nadaje zębom śliczny biały połysk, zabezpiecza je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła.

Woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, wstrzymuje psucie zębów, usuwa ból zębów, nie dozwala tworzenia się osadu zębów i usuwa natychmiast każde niemiłe cuchnienie z ust. Jako najlepszy środek do czyszczenia ust i zębów, szczególnie może być poleconym tym osobom, które mają sztuczne zęby lub cierpią ból dziąseł Zęby ochwierutane przezto na nowo wzmacniają się.

Na Składzie: (3-4-4)

w Krakowie: ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem“, p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch*, p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski*, p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym, p. *M. Dworski*, róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego, i *F. J. Demmer*, skład broni w Rynku głównym.

we Lwowie: ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki*, p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., p. *Bonif. Stiller*, p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes*, aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. J. Reid aptekarz, — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

Weila młockarnie

Jednokonne. — Dwukonne.

uznane zostały pomiędzy wielu systemami jako najlepsze, gdyż potrzebują małéj siły pociągowéj, działają bardzo wiele, są bardzo zwykle zbudowane i bardzo tanie, nie rozbijają nigdy ziarnka i nie zostawiają takowego w kłosach.

Młóci się ręczną młockarnią na godzinę 2—300 funtów ziarn.
Takowa kosztuje . . . złr. 130—150.
Młóci się dwukonną młockarnią kieratową na godzinę 4—500 funtów.
Takowa kosztuje . . . . . złr. 375.

Dostawa odbywa się opłatnie. — Poręczenie na 2 lata. — Czas próby czternaście dni.

Bliższych wiadomości udziela na listowne zapytanie

Moritz Weil jun.

(468 5-6) Fabryka machin w Frankfurcie n. M.

Młockarnie ręczne.

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały pismienne i rysunkowe
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (2231-20-)

F. Szukiewicz

ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . złr. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . złr. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . złr. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-4-150)

Tego jeszcze niebyło w Wiedniu.

1 pięk. haftowana gustowna koszula męzka złr. 1·60.
1 sztuka z potrójnym gładkim gorsem złr. 1·30.
1 koszula Gentleman z najpięk. szyfonu jedwabnego nader gustowne w tym rodzaju złr. 2·25 za sztukę.

Zamówienia hurtowne i częściowe za zaliczką będą jaknajszybciéj wykonane, tylko uprasza się o nadesłanie miary szerokości szyi. (2244-6-10)

W Wiedniu, Fleischmarkt Nr. 18, 8 Stock, Thür Nr. 7.

WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego **SYROPU DO ZĘBÓW**, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE,** jest fałszerstwem i naśladowictwem.

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania zębów spróchniałych przed zaplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.

Dostać można: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Gruśewskiego i Chróscickiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dra Mankewicza.

W Krakowie u W. Redyka apt. (1996-19-)



W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1995-3-)



We Lwowie u pp. A. Steif Synów. (1984-7-)

Handel hurtowny Win węgierskich i zagranicznych *Juliusza Grossego* w Krakowie Rynek l. 28, poleca wszelkie gatunki Win na butelki, garce, wiadra lub beczki.

Zakupione wino na wiadra zlewa według życzenia do butelek i przystaje na częściowy odbiór i wypłatę w 4 miesięcznych ratach. (2240-6-9)

Zaproszenie

do wzięcia udziału we wielkiem **przez państwo poręczonem** hamburskiem **losowaniu pieniężnem.**

Główna wygrana 250,000 R.-Mk.

tudzież główne wygrane R. Mark 125,000, 90,000, 60,000, 50,000, 40,000, 36,000, 30,000, 24,000, 20,000, 18,000, 15,000, 12,000, 203 po 2,400, 412 po 1,200 itd. w ogólnéj sumie **7 milionów 935,120 R. Mark** będą w 7 ciągnieniach z pewnością wylosowane.

Z I. klasy odbędzie się **co 3 tygodnie ciągnienie wygr.** Tylko wygrane będą wyciągane. Wkładka I. klasy wynosi za

¼ losu oryginal. ½ tal. czyli złr. —·88 bkn.
½ „ „ 1 „ „ „ 1·75 „
1/1 „ „ 2 „ „ „ 3·50 „

Niema podobnego przedsięwzięcia, któreby pod względem rzetelności i punktualności wypłacania wygranych więcéj pewności dawało jak obecne, dlatego polecam udział każdemu, kto chce spróbować szczęścia w mało kosztujący a rzetelny sposób.

Wszystkie zamówienia zaopatrzone w gotówkę, będą natychmiast najstaranniéj wykonane; również mogę posłać na szczegółowe żądanie urzędnikom i rzetelnym obywatelom kilka losów i planów gry **do przejrzenia.**

Upraszam zatem jaknajszybciéj zgłosić się do mnie.

M. Steindecker

Kantor bankowy i wymiany w **Hamburgu**

(2158-1-) *Dammthorstrasse 36.*

Cierpiący na rupturę dolnych części ciała

znajdą w zupełnie nieszkodliwie działającéj **maści rupturowej Bogumiła Sturzeneggera** w **Herisau** (w Szwajcaryi) zadziwiający środek leczniczy. Liczne świadectwa i podziękowania dołączone są do opisu użycia. Można ją sprowadzić w słoikach po 3 złr. 20 c. tak wprost przez B. Sturzeneggera, jakoteż przez **W. Redyka,** apteka „pod Barankiem“ w Krakowie, i **Z. Ruckera,** aptekarza we Lwowie. (2098-2-8)

Główna wygrana

200,000 złr.

Najniższa wygrana **185** złr.

D. 1 Grudnia 1874 r.

odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd ck. austr. utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj z r. 1864 w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,

Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: **200,000, 150,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 500** złr. itd. i **185** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Zadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **200,000** złr.

Jeden los z seryą i Nr. wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego (2348-2-6)

J. Breychy

w Frankfurcie n. M.

Pompy do ruchu ręcznego i zapomocą siły.

Munka nowe c. k. wył. uprz.

podwójnie działająca powszechna pompa ssąca i tłocząca bez wentylów tłoku,

całkiem zwykła, bardzo działająca i najtrwalsza pompa ssąca i tłocząca, zdatna do wszelakiéj głębokości studzien lub szybów i zarówno jako *zwykła pompa studzienna do ruchu ręcznego,* jakoteż *pompa fabryczna, szybowa, pompa przenośna do wody i t. d.* do ruchu przewodowego i bezpośredniego ruchu zapomocą pary urządzona, zasługuje na najlepsze polecenie;

Camerona bezpośrednio działające pompy parowe;

Friedmanna c. k. wył. uprz. bezpośrednio działające

Pompy do zasilania kotła, pompy parowe i pompy parowe do zacieru;

Pompy szybowe, pompy do budowli, pompy odśrodkowe, gnojówki, pompy łańcuchowe;

Oryginalne amerykańskie

pompy ssące i tłoczące Cowinga & Comp.; przenośne sikawki ogniowe i ogrodowe;

zupełne urządzenia do wydobywania i pompowania wody

do bezpośredniego ruchu zapomocą pary lub machinami wraz z wszelkiemi do tego potrzebami, kotłami parowemi, machinami parowemi, rurami, zmianami, wentylami i kurkami, poleca i dostarcza punktualnie (2068-5-6)

Jakób Munk, inżynier,

w Wiedniu, Maximilianstrasse Nr. 11.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*